

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVI

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY —
DZIEŃ KOCIEWSKI DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ
CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494 Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Rząd W. Brytanji stanowczo potępia naruszenie traktatu ale gotów jest rozpatrzyć propozycje Hitlera

Londyn, 9. 3. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie izby gmin odbywało się przy szczelnie wypełnionej sali. Korpus dyplomatyczny stawiał się niemal w komplecie.

Rychło po rozpoczęciu posiedzenia wszedł na trybunę min. Eden, który oświadczył, iż w rozmowie z ambasado-

randum mówi o swych dążeniach do rzeczywistej pacyfikacji Europy i wyraża skłonność do zawarcia paktów nieagresji z Francją i Belgją, lecz na wypadek, gdyby miały powstać jakieś wątpliwości co do naszego stanowiska, jako sygnatarjusza paktu locarneńskiego, rząd Wielkiej Brytanji uważa za konieczne oświadczyć, że jeśli w okresie, jaki okaże się niezbędnym dla zbadania nowopowstałej sytuacji dokonany byłby przeciwko Francji lub Belgji **jakikolwiek atak**, który stanowiłby pogwałcenie artykułu 2-go paktu locarneńskiego, rząd Wielkiej Brytanji pomimo odrzucenia tego paktu przez Niemcy uważałby za punkt swego honoru przyjść z pomocą państwu, zaatakowanemu w sposób przewidziany w tym pakcie.

Jeden z głównych fundamentów pokoju w Europie zachodniej został usunięty i jeśli chcemy utrzymać pokój, to

wyrażnym naszym obowiązkiem jest obudowanie tego fundamentu. W tym duchu też winniśmy rozpocząć badanie nowych propozycji kanclerza Rzeszy Niemieckiej. Rząd W. Brytanji rozpatrzy te propozycje z całą obiektywnością, starając się ustalić do jakiego stopnia stanowić one mogą środki, dzięki którym struktura pokoju będzie mogła być na przyszłość wzmocniona.

W obecnym niepokojącym stanie spraw międzynarodowych rząd W. Brytanji sądzi, że **nie należy pominąć żadnej sposobności**, dającej jakiegokolwiek nadzieje na poprawę sytuacji.

W niepewnych okolicznościach w chwili obecnej czuję się upoważniony do domagania się od **wszystkich odłamów opinii** w izbie gmin ich poparcia w tem ciężkim zadaniu, wymagającym jak największego rozsądku i przezorności ze strony rządu i całego świata.

O rewizję polityki czeskiej w stosunku do Polski

Rozsądny głos organu partji agrarnej

Praga, 9. 3. (PAT.) Tygodnik partji agrarnej „Pokrok“ ogłasza artykuł o polityce zagranicznej Czechosłowacji, w którym rozważa obecny stan stosunków z sąsiadami, występując z żądaniem rewizji polityki czeskiej w stosunku do Polski.

„Chcielibyśmy, aby dyplomacja czeska — pisze dziennik — starała się zbliżyć Czechosłowację do jej sąsiadów, żeby czeski minister spraw zagranicznych nie drażnił Polaków. Pragniemy żyć z naszymi sąsiadami w zgodzie i pokoju. Dyplomacja czeska powinna być przewidująca, a jeżeli chodzi o Polskę, oględniejsza i w niejednym bardziej ustepliwa.

Cóż nam z tego, że Chiny, Hiszpanja, Brazylja i Litwa będą dla nas przyjaźnie usposobione, skoro bezpośredniego sąsiada naszego pobudzamy ustawicznie do gniewu. Musimy sobie uświadomić, że jesteśmy jedynie malutkim groszkiem na polu zasianem grochem. Nie wolno nam ponad głowę naszego sąsiada wyciągać ręk do znajomego z drugiej wsi, lecz musimy przede wszystkim z tym sąsiadem porozumieć się.

Artykuł powyższy wywołał echo w dziennikach praskich.

„Lidowe Noviny“ zwracają uwagę, że artykuł ten jest równoznaczny z krytyką dotychczasowych sojuszy, zawartych przez Czechosłowację, a przede wszystkim sojuszu ze Związkiem Sowieckim. Niespodzianką jest, że tego rodzaju projekty pojawiają się w czasopiśmie agrarjuszy. Koniecznym jest, aby stronnictwo agrarne wypowiedziało się w tej sprawie.

Tajemniczy raid niemieckiego samolotu nad Tczewem

Aeroplan wylądował pod miastem

Wczoraj o godz. 10,30 w pobliżu Suchostrzyg pod Tczewem wylądował samolot sportowy marki „Klem“, będący własnością „Deutscher Luftsport Verband“ (Niemieckiego Związku Lotnictwa Sportowego) z Wrzeszcza pod Gdańskiem. Aeroplan, który wylądował bez przeszkód, pilotował Gerhard Kersande.

Powodem lądowania na polskim terytorium była — jak wyjaśnił pilot —

gęsta mgła, która uniemożliwiła normalną orientację w powietrzu.

Lotnik, aż do zupełnego wyjaśnienia wypadku, został zatrzymany w Tczewie. Przy samolocie na miejscu lądowania ustawiono strażę.

Ciekawy jest fakt, że na kilkanaście minut przed lądowaniem samolot przez dłuższy czas krążył bardzo nisko nad

Min. Beck jedzie do Genewy

(o) Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.) W środę min. Beck wyjeżdża do Genewy na nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów.

Strajk okupacyjny studentów na Politechnice warszawskiej

(o) Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.) Dziś w Warszawie na Politechnice w związku z akcją przeciwko opłatom akademickim wybuchł strajk okupacyjny, do którego przyłączyły się warcholskie elementy młodzieży endeckiej. W godzinach popołudniowych bojówki obsadziły wejścia, nie wypuszczając nikogo z gmachu. Oddziały policji rozproszyły demonstrantów, którzy schronili się do wnętrza gmachu, gdzie mają zamiar pozostać do wieczora dnia jutrzejszego, w którym to dniu mija termin ostatecznego uregulowania czesnego.

Śmierć przy aparacie radiowym

(o) Katowice, 9. 3. (Tel. wł.) O Oronowicach w czasie dokonywania połączenia aparatu radiowego z przewodem wysokiego napięcia porażeni zostali prądem dwaj bracia. Chłopcy ponieśli śmierć na miejscu.

Bandycki napad na inkasenta w pociągu

(o) Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.) Pociągiem z Żyrardowa do Warszawy jechał wczoraj inkasent hurtowni spirytusowej w Grodzisku Mazowieckim. W drodze zjawił się w jego przedziale jakiś mężczyzna, który po krótkiej bójce inkasenta zastrzelił, wyrwał mu teczkę z pieniędzmi, wybiegł na korytarz i w pełnym biegu wyskoczył z pociągu. Inkasenta Zachmana znaleziono z przestrzeloną skronią bez życia.

Krwawa demonstracja w Kadyksie

Madryt, 9. 3. (PAT.) Dziś w Kadyksie grupy prawicy zorganizowały demonstrację pod hasłem obrony kościołów. Doszło do starcia z policją. Jeden z demonstrantów został zabity.



Minister Eden

rem niemieckim stwierdził, że akcja niemiecka w Nadrenji jest równoznaczna z jednostronnym naruszeniem traktatu dobrowolnie zawartego i podpisanego. Na opinii publicznej Wielkiej Brytanji akcja rządu niemieckiego wywarła bardzo złe wrażenie.

„Nie róbnymy sobie złudzeń — mówił min. Eden — droga, na którą wstąpił rząd niemiecki komplikuje ogromnie i utrudnia sytuację międzynarodową. Wypowiedzenie paktu locarneńskiego i okupacja strefy zdemilitaryzowanej poderwały w znacznym stopniu zaufanie co do zobowiązań, jakie chciałby rząd niemiecki przyjąć na siebie w przyszłości.

Niema z całą pewnością nikogo w izbie gmin i w całej Wielkiej Brytanji, kto skłonny byłby wybaczyć lub usłowo wytlumaczyć tego rodzaju zarządzenie, które zadaje poważny cios zasadzie poszanowania traktatów, stanowiącej podstawę całej struktury stosunków międzynarodowych.

Czuję się szczęśliwym, mogąc oświadczyć, że **niema powodu przypuszczać**, aby obecna akcja Niemiec zawierała w sobie groźbę podjęcia kroków wojennych. Rząd niemiecki w swem memo-

Soprostu

Mizerja w marcu

W ub. niedzielę szacowny skądinąd Związek Nauczycielstwa Polskiego „zorganizował” imorezę pod wielo obiecującą nazwą „Pomorski Zjazd Oświatowy”. Inicjatywa ze wszechmiar pochwały godna! Niestety realizacja jej wywołała duże rozczarowanie.

Bądźmy szczerzy: „zjazd oświatowy” stał się w rzeczywistości — sit venia verbo — zwykłym wiecem, zorganizowanym na poziomie wieców jakiegos zwłazku zawodowego robotników rolnych.

Największa, najpoważniejsza organizacja nauczycielska nie potrafiła przygotować tak poważnego przedsięwzięcia. Zgromadzenie w sprawach oświatowych winno być skupić w Toruniu conajmniej kilka tysięcy osób. Tymczasem w tak zwanej szumnie „auli” szkoły przy ul. Prostej, zebrały się niespełna dwie setki osób, niewiadomo kogo i co reprezentujących.

Dowodem zaś tego że wśród obecnych była spora liczba zgola przypadkowych „gości”, którzy sami nie wiedzieli poco przybyli na wiec, był fakt, że już na początku wygłaszania głównego referatu spora ilość obecnych z szumem i balasem podniosła się, wychodząc ze sali: oto zrozumieli że trafili w niewłaściwe dla siebie miejsce. Spodziewali się zapewne czegoś pikantnego, a tu zaczęli im mówić o sprawach szkolnych. Więc wyszli. Zorientowali się że to nic dla nich. To jedno. A potem przyzwolność i dobre wychowanie (uwaga pedagogzy!) nakazuje gospodarzowi być na miejscu jeżeli już nie wcześniej, to przynajmniej na oznaczoną przez siebie porę. Tymczasem organizatorzy „zjazdu” o tem zapomnieli i przybyli dopiero wówczas, gdy minął tak zwany akademicki kwadrans.

Dla wiadomości wszystkich działaczy społecznych, a w szczególności dla działaczy oświatowych przypomnieć należy, iż od szeregu lat wychodzi w Polsce bardzo pożyteczne i stosunkowo tanie wydawnictwo: Mały Rocznik Statystyczny. Za jedną sto dziesięć groszy! Wydawnictwo to należy mieć pod ręką, jeżeli nie przy opracowywaniu referatów, to przynajmniej w czasie wygłaszania referatu, który przecież winien być opracowany naukowo i poparty liczbami.

Przecież w obecnym czasie sekretarza związku farnali również operują dość dobrze danymi statystycznymi opartymi nie na artykułach „Pięlegzyma” czy zgola „Zycia Towarzystwa”, lecz na danych ogłoszonych przez polskie publikacje urzędowe, Tembardziej nau czycielstwo.

Noblesse oblige!

Do rzeczy wielkich podchodzić należy z odpowiednim przygotowaniem. Zjazd oświatowy nie powinien być improwizacją. Partactwo jest szkodliwe nie tylko w rzemiośle, ale także w pracy społecznej.

A same rezolucje, uchwalone przez zgromadzonych w ilości ok. setki osób (tyle bowiem pozostało po opuszczeniu sali przez przybyszów przypadkowych) są raczej pobożnymi życzeniami aniżeli właściwymi rezolucjami, jakie można by i należałoby w rzeczywistości realizować.

Już sama rozwiętość żę tań wyklucza zgóry możliwość realizacji, albowiem kto chce od razu wszystko zdobyć, może tylko wszystko stracić. I dlatego w rezolucjach należało oddzielić postulaty, których realizacja w najbliższym czasie jest koniecznością, od pobożnych życzeń, których realizacja jest wogóle wysoce problematyczna.

Nie spisali się tedy organizatorzy zjazdu oświatowego w Toruniu i dlatego zamiast prawdziwego smakołyku mieliśmy kiepską mizerję.

Przykro pisać nam te verba veritatis. Nie dyktują je nam złośliwość, ale głębokie rozczarowanie.

Odnovicieli igrzysk olimpijskich znajduje się w nedzy



Sztokholm, 9. 3. (PAT). Sztokholmski dziennik, „Dagens Nyheter” donosi, że twórca nowoczesnych igrzysk olimpijskich baron Pierre de Coubertin znajduje się dosłownie w nedzy. Hrabia Clarence von Rosen, przewodniczący międzynarodowej federacji jeździeckiej, podniósł już tę sprawę w czasie ostatnich igrzysk olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił wówczas przesłać Coubertinowi niezwłocznie pewną kwotę. Wspomniany hr. Rosen projektuje utworzenie stałej pomocy finansowej dla Coubertina, wysuwając jednocześnie wniosek, aby zgłoszono kandydaturę bar. Coubertin do nagrody pokoju Nobla.

Potępienie występnej agitacji endeckiej na plenarnym posiedzeniu Senatu

Warszawa, 9. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym Senat przystąpił do rozpatrywania preliminarza budżetowego oraz ustawy skarbowej na r. 1936-37.

Na wstępie sprawozdawca generalny sen. Kozłowski wniósł o przyjęcie projektu ustawy skarbowej wraz z budżetem na przyszły rok budżetowy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, a nadto poprawkę do art. 6 ustawy skarbowej, uchwaloną przez komisję oraz rezolucję tej komisji.

W dyskusji pierwszy przemówił sen. Michałowicz, poruszając m. in. w dłuższych wywodach sprawę zaburzeń i ekscesów na wyższych uczelniach oraz sprawę niepokojących ruchów wśród ludności rolnej, zaznaczając, że pieniądze na to płyną ze źródeł mętnych, a przedewszystkiem obcych. Mówca zaznaczył, że Państwo nie może to-

lerować prób wymierzania samemu sobie sprawiedliwości i zwraca się do rządu, aby wyteżył wszystkie siły, celem zdławienia anarchii i przywrócenia jednoci w narodzie.

Sen. Róg wskazał na pozytywne reakcje w całej prawie opinii na ostatnie posunięcia Rządu i zaznaczył, że największą koniecznością jest konsolidacja społeczeństwa. Na przeszkodzie konsolidacji stoi rozproszenie społeczeństwa, podsypane przez siły zewnętrzne. Mówca ubolewa, że ciągle padają trupy chłopów i policjantów. Sprawców tych zaburzeń musimy uznać albo za niepożytecznych, albo za ludzi bez sumienia. Dobrze byłoby, gdyby nasze miasta i miasteczka były polskie, ale nie osiągnie się tego pałką ani rewolwerem. Przechodząc dalej do scharakteryzowania działalności

Rządu, mówca zaznaczył, że ostatnich obniżek nie odczuwa wieś. Koniecznością są tu wielkie inwestycje, dalsze oddłużenie, obniżenie danin i opłat itd., a wyjściem z kryzysu jest, zdaniem sen. Róga, jedynie wzmożenie siły nabywczej wsi.

Sen. Jaroszewiczowa wskazując na zachodzący obecnie proces zrastania się Konstytucji z życiem twierdzi, że wszelka działalność istniejących jeszcze partij politycznych, które stanęły na stanowisku nieuznawania nowego ustroju, musi być uważana za antypaństwową i wywrotową. Taką działalność prowadzi m. in. Stronnictwo Narodowe, zwłaszcza wśród młodzieży oraz ludności wiejskiej. Działalność ta jest ułatwana ogólną sytuacją gospodarczą, przeto najlepszym środkiem jej zwalczania jest odbudowa życia gospodarczego, doraźnie jednak akcję wywrotową należy tępić wszelkimi środkami zapobiegawczymi.

Sen. Jeszke poruszając działalność Stronnictwa Narodowego, oświadcza, że najwyższy czas ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za działalność Stronnictwa i akcję jego przybudówek. Według mówcy, wydatnie przyczynić się może w walce z poczynaniami tego Stronnictwa nie tylko policja, ale przede wszystkim właściwe zorganizowanie młodzieży.

Sen. Malinowski oświadczył, że wszyscy Polacy muszą natychmiast przystąpić do przeciwdziałania szkodnictwu i do walki z „endeckiem” warcholstwem, które obok komunistów uważa za największego szkodnika. Mówca wierzy, że zapowiedź pana premiera i pana ministra spraw wewn. o tępieniu warcholów będzie wprowadzona w życie.

Sen. Chrzanowski o niedoli Polaków w Rzeszy

Sen. Chrzanowski zestawia posunięcia Rządu polskiego w kierunku uregulowania stosunków polsko-niemieckich z przemówieniem Schachta i wykrytym na G. Śląsku spiskiem i wyraża obawę, aby pakt agresji nie stał się środkiem nasennym. Mówca uważa, że minister spraw zagr. nie zaznaczając swego stanowiska w sprawie ucisku Polaków w Niemczech ośmiela zachodniego sąsiada do potęgowania stosownego systemu.

Protest wyborczy z Gdyni przed Sądem Najwyższym

Dopuszczenie postępowania dowodowego — Odroczenie rozprawy

Warszawa, 9. III. (Tel. wł.) Dziś Sąd Najwyższy rozpatrywał protest wyborczy, zgłoszony przez b. posła Tebinkę, not. Chudzińskiego i towarzyszy — przeciwko wyborom w okręgu gdyniskim (104-tym). Sąd Najwyższy postanowił dopuścić przeprowadzenie postępowania dowodowego i wobec tego rozprawę odroczył.

Jak wiadomo, z okręgu gdyniskie go weszli do Sejmu posłowie: Formella i Kamiński.

Zjazd starostów województwa pomorskiego rozpoczął się w Toruniu

W poniedziałek dnia 9. 3. 1936 r. rozpoczął się dwudniowy zjazd starostów województwa pomorskiego w Toruniu pod przewodnictwem pana Wojewody Stefana Kirtiklisa. Na zjeździe obecny delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nac. Myśliński.

W pierwszym dniu obrad w obecności przedstawicieli władz II instancji oraz naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego i prezydentów miast omówiony został cały szereg spraw, z dziedziny gospodarczej i samorządu, a w szczególności sprawy oddłużenia samorządu, rozliczenia gmin jednostkowych z gminami zbiorowymi, sprawy budżetów Związków Samorządowych na rok 1936-37 oraz sprawy przemysłu i handlu na terenie województwa pomorskiego.

Tematem obrad było następnie zagadnienie bezrobocia na terenie województwa, omawianie form i sposobu przeciwdziałania i pomocy bezrobotnym w sezonie letnim.

Z działalnością i organizacją klasyfikacji gruntów zaznajamiał obecnych inspektor klasyfikacyjny.

O walce z pożarami i stanem straży pożarnej na terenie województwa pomorskiego zaznajomił obecnych Wojewódzki inspektor Straży Pożarnej.

Wreszcie poruszone zostały na zjeździe również zagadnienia propagandy turystyki na Pomorzu, z punktu widzenia kulturalnego naukowego i gospodarczego dla Pomorza.

Popołudniu kontynuowano w dalszym ciągu obrady w trakcie których w obecności dowódcy O. K. VIII i szefa sztabu OK omawiano sprawy społeczne i sprawy bezpieczeństwa.

Na tym zakończono I-szy dzień zjazdu.

Niema rozejmu w Abisynji

choć obie strony życzą sobie wszczęcia rokowań pokojowych

Londyn, 9. 3. (PAT). Agencja Reutera donosi z Rzymu: Przedstawiciel ministerstwa pracy i propagandy oświadczył dziś rano, że na frontach w Afryce wschodniej nie został zawarty rozejm i niezaniesiono bynajmniej działań wojennych. Jeśli samoloty odwołane zostały do swych baz, to tylko do zarządzanie czysto techniczne.

Wojska włoskie posuwają się dalej na przód.

Deklaracja ta zaskoczyła koła dziennikarskie Rzymu wobec publikacji doniesień korespondentów, przebywających w Asmarze, których telegramy przechodziły przez cenzurę włoską.

Tajemnicza śmierć rasa Mulughety

Addis Abeba, 9. 3. Wielkie poruszenie wywołuje w stolicy Abisynji tajemnicza śmierć rasa Mulughety, abisyńskiego mini-

stra wojny i pokonanego dowódcy frontu północnego. Co do przyczyn jego śmierci istnieje dwie oficjalne wersje.

Jedna z nich mówi o zapaleniu płuc, którego sędziwy ras nabawił się podczas ucieczki po klęsce pod Amba Alagi, według drugiej minister Mulugheta miał umrzeć w następstwie odniesionych ran.



Mundur rasa Mulugheta przesłany przez marsz. Badoglio do Rzymu jako trofeum wojenne.

Mimo tych urzędowych twierdzeń, utrzymuje się twierdzenie, iż ras Mulugheta popełnił samobójstwo i to za poradą Negusa, gdy dowiedział się, że jego sprawa przed sądem wojennym przed którym miał odpowiadać za klęskę, stoi bardzo źle.

Bomba włoska zabiła syna rasa Mulughety

Londyn, 9. 3. (PAT). Śledztwo przeprowadzone w sprawie śmierci majora Burgoyne ustaliło, że zginął on od bomby lotniczej, w chwili, gdy niósł pierwszą pomoc ranym. W tym samym dniu i w tem samym miejscu został zabity syn rasa Mulughety.

Gabinet jedności narodowej w Japonii

Tokjo, 9. 3. (PAT). Agencja Domei donosi: Dziś o godz. 20 min. 30 cesarz przyjął dymisję gabinetu Okada i zamianował nowy gabinet jedności narodowej — Hiroty.

Obie partje Sejuka i Minseito reprezentowane w gabinecie oświadczyły wyraźnie, że poprą nowy gabinet w pracy dla odbudowy Japonji.

Zydzi i mieszańcy

nie posiadają prawa wyborczego w Rzeszy

Berlin, 9. 3. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Na zasadzie ustawy o prawie wyborczem do Reichstagu z dnia 7 marca 1936 r., prawo wyborcze posiadają wszyscy przynależni do Rzeszy Niemcy i inni obywatele rasowo pokrewni, którzy w dniu wyborów mieli zakończone 21 lat życia.

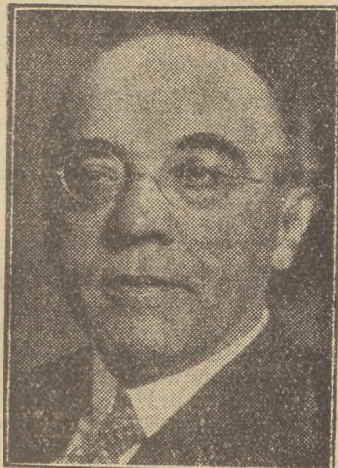
Nie posiadają prawa wyborczego Żydzi, którzy pochodzą od tro

Odpowiedź Francji

Mowa premiera Sarraut

Premier Sarraut wypowiedział w niedzielę przez radio dłuższe przemówienie następującej treści:

„Naród francuski, do którego szef rządu zwraca się z tem orędziem i opinia międzynarodowa, do której winny dojść jego echa potrzebują w tej chwili słów spokojnych i pełnych umiarkowania, których obiektywność stanowić będzie kontrast z namiętnymi akcentami, jakie rozbrzmiały wczoraj z trybuny Reichstagu. Orędzie podkreśla nie-



Minister Sarraut

zwykłą wagę i odrzuca nienadające się do przyjęcia motywy podwójnej decyzji, przez którą z naruszeniem własnych i bez przymusu przyjętych zobowiązań, Niemcy wypowiedziały układ lokareński i pogwałciły strefę zdemilitaryzowaną Nadrenji. Krótkie przypomnienie faktów historycznych winno zarazem oświecić i potępić tę demonstrację.

Trochę historii...

Gdy po zwycięskim zakończeniu wojny chciano zabezpieczyć Francję przed nową inwazją, otwierali się po temu różne drogi. Można było iść zwykłą stosowaną metodą, stworzyć dla naszego kraju w drodze aneksyj terytorjalnych solidne granice. Lecz byłoby to aktem gwałtu wobec ludności, która będąc niemiecką, miała prawo pozostać niemiecką. Można było przez trwałą okupację stworzyć poza naszymi granicami solidne „glacis”, co by zabezpieczało nasze terytorium narodowe przed zakusami nieprzyjaciela. Odrzucono również ten system, któryby ludność nadreńską naraził na wielkie szkody i obciążenia. Ograniczono się do postanowienia, że obszary niemieckie, położone na lewym brzegu Renu, oraz strefa szerokości 50 km na prawym brzegu będą zdemilitaryzowane. Niemcy nie będą miały prawa utrzymywać tam wojsk i budować fortyfikacji. Ustalono zostało pozbawienie dla zabezpieczenia wykonania postanowień traktatu, że w ciągu 15 lat, to zn. do 1935 r. wojska sojusznice zajmować będą obszary Nadrenji, przyczem strefa okupowana była stopniowo zmniejszana. Postanowienia te były pod wieloma względami uciążliwe dla ludności nadreńskiej. Przewidywane było, że z chwilą trwałego polepszenia stosunków francusko-niemieckich okupacja będzie zniesiona. I właśnie dla polepszenia tych stosunków rząd Rzeszy wystąpił sam z inicjatywą, która doprowadziła w 1925 r. do zawarcia paktu reńskiego w Locarno. Przez traktat ten, którego przewidywaniem było przedmiotem długich rokowań między Francuzami, Niemcami, Anglikami, Belgami i Włochami, ustalona została cała procedura regulowania na drodze koncyliacyjno-arbitrażowej zatargów mogących się wyłonić bądź między Francją a Niemcami, bądź też między Niemcami a Belgią, zaś poszanowanie zobowiązań w ten sposób przyjętych umieszczono zostało pod gwarancją Anglii i Włoch, które zobowiązały się — w zależności od decyzji Rady Ligi Narodów, która powinna była być powiadomiona o wypadku pogwałcenia zobowiązań — do udzielenia pomocy państwu na szkodę którego postanowienia traktatu uległy pogwałceniu, zwłaszcza zaś na wypadek pogwałcenia strefy zdemilitaryzowanej. Było to więc dla Europy niejako początkiem nowej ery w stosunkach francusko-niemieckich. Stopniowo postępowało przedwcześnie zwalnianie okupowanych obszarów w Nadrenji. Okupacja mająca trwać do 1935 r. zakończona została w r. 1930. PAKT LOKARENSKI MIAŁ WYSTARCZYĆ ZA WSZYSTKO. Zgadzał się na przedterminową ewakuację Nadrenji, Francja dała najbardziej wy-

rażny dowód swego pragnienia poprawy stosunków między oboma krajami. Tymczasem jednak rząd niemiecki stwierdził swą niemożność wypełnienia zobowiązań z tytułu odszkodowań obciążając nas tem samem większą częścią wydatków na odbudowę zniszczonych obszarów. Lecz rany zadane przez wojnę powoli się zablizniały. Wszystko szło w zapomnienie i byli kombataneci z całą szlachetnością starali się zapomnieć o przeszłości. Niemcy skarżyli się jednakże, że niezawsze odpowiadano należycie na czynione przez nich awanse. Lecz doświadczenie czyni człowieka ostrożnym, a naród nasz zbyt często padał ofiarą zawodu.

Słowa a czyny

Pozatem w ciągu ostatnich lat czyny Niemiec były w jaskrawej sprzeczności z ich słowami. Niemcy oświadczały, iż ożywiają je intencje jaknajbardziej pokojowe, niemniej jednak OPUŚCIŁY Z WIELKIM HAŁASEM

Dowody dobrej woli

Od końca stycznia tego roku rząd pozostający pod mojem przewodnictwem podobnie, jak i rząd poprzedni dał niewątpliwie dowody swej chęci podjęcia z Niemcami rokowań o charakterze ogólnym, aby doprowadzić do zlikwidowania szeregu nagromadzonych trudności. Przemawiając w izbie, minister spraw zagranicznych dał publiczny wyraz tej chęci.

Przed 10 dniami w dniu 28 lutego jeden z dzienników paryskich ogłosił wywiad z kanclerzem Rzeszy, zawierający patetyczny apel do pojednania między oboma krajami. Ciesząc się propozycje te miały charakter dość nieokreślony, jednakże manifestacja ta skupiła na sobie uwagę całego rządu. Już nazajutrz w sobotę 29 lutego ambasadorowi francuskiemu w Berlinie przesłane zostały instrukcje, aby postarał się o niezwłoczna

KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ I ZERWAŁY Z LIGĄ NARODÓW. W następnym roku przywróciły obowiązkiem służbę wojskową i za cenę olbrzymich wysiłków i wielkich poświęceń odbudowały w niesłychanie krótkim terminie swą armję. Nadaremnie proponowaliśmy im przyłączyć się do systemów zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Nadaremnie od 6 miesięcy usiłowano skłonić rząd niemiecki do wzięcia udziału w rokowaniach nad paktem lotniczym. Ileż propozycji w tym względzie czynionych było przez Paryż i Londyn — Berlin się zawsze uchylał. Opinia publiczna nie traciła jednak zaufania. Czyż Niemcy nie stwierdzały swęj woli do poszanowania traktatów i strefy zdemilitaryzowanej? Utrzymanie zaś strefy zdemilitaryzowanej znaczyło, że w dniu rozpoczęcia niespodziewanego ataku przeciwko nam atak ten mógł być sfaryżowany na granicy. W ten sposób bezpieczeństwo naszego terytorium narodowego było zapewnione.

audjencję u kanclerza i zwrócił się do niego z prośbą o określenie na jakich podstawach oprzeć on chce możliwości zbliżenia, którego Francja pragnęła tak samo, jak i Niemcy. Ambasador nasz p. Francois Poncet wywiązał się niezwłocznie ze swego zadania. Przyjęty w dniu 2 marca przez kanclerza Hitlera w obecności min. von Neuratha, otrzymał on odpowiedź, iż podjęte zostaną badania celem przedłożenia w niedalekim terminie rządowi francuskiemu propozycji o ściśle określonym charakterze. Dla ułatwienia rokowań rząd niemiecki wysunął życzenie, aby wizyta ambasadora Francji u kanclerza utrzymana była chwilowo w tajemnicy. Życzenie to zostało uwzględnione. Dopiero wczoraj po raz pierwszy wiadomość ta została opublikowana.

Pakt francusko-sowiecki - pretekstem

W tej sytuacji zawieszany przez min. spraw zagran. Rzeszy ambasador Francji otrzymał wczoraj rano memorandum, w którym rząd niemiecki wypowiada jednostronnie układ lokareński i powiadamia o zamiarze niezwłocznego wprowadzenia w życie swych decyzji. Aby uzasadnić swe stanowisko, rząd niemiecki powołuje się na zawarcie paktu francusko-sowieckiego, któremu nadaje całkowicie nieścisłą interpretację już wielokrotnie dementowaną

przez Francję, twierdząc, iż pakt ten nie daje się pogodzić z układem lokareńskim. Że było to jedynie pretekstem dla rządu Rzeszy, dowodzi fakt, iż nazajutrz po zawarciu paktu francusko-sowieckiego, podpisanego przez min. Lavała w dn. 2 maja 1935 r., kanclerz Hitler w przemówieniu swem, wygłoszonym dnia 21 maja 1935 r. oświadczył, iż rząd niemiecki widzi w poszanowaniu strefy zdemilitaryzowanej pewnego rodzaju ofiarę Rzeszy na rzecz u-

Nie mamy zaufania do nowych propozycji niemieckich

Nikt nie może twierdzić, iż okoliczności wymagały szczególnego pośpiechu. Nikt nawet Niemcy. Prawdą jest natomiast, iż w dokumencie wręczonym wczoraj ambasadorowi Francji RZĄD NIEMIECKI PROPONUJE PO UCHYLENIU SWYM ZOBOWIĄZANIOM ZACIĄGNĄĆ NOWE ZOBOWIĄZANIA. Nie rozpatrywałem tych propozycji z dwóch powodów: przedewszystkiem dlatego, iż drugi już przykład dany nam w okresie jednego roku co do jednostron-

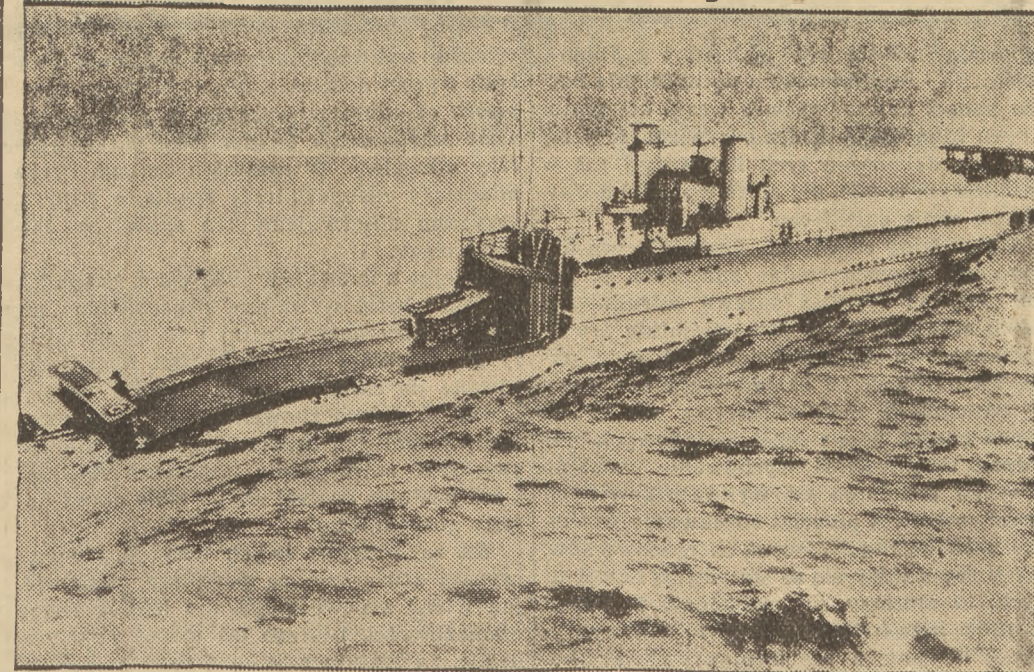
nego odrzucania uroczystych zobowiązań przez rząd niemiecki nie może w nas budzić zaufania w stosunku do jego nowych propozycji. Drugi powód jest jeszcze bardziej wyraźny: z jaskrawem pogwałceniem prawa rząd niemiecki skierował do strefy zdemilitaryzowanej znaczne oddziały wojskowe, przyczem uczynił to nie ujawniwszy uprzednio swych intencji uwolnienia się od uroczystych zobowiązań.

Żołnierz niemiecki nad Renem

JESTEŚMY W SPOSÓB JAKNAJBARDZIEJ POSTAWIENI WOBEC FAKTU DO KONANEGO. NIEMA JUŻ POKOJU W EUROPIE i nie będzie możliwości utrzymywania stosunków międzynarodowych jeśli tego rodzaju metody staną się powszechnymi. Odmawiając rozpatrywania propo-

zycji, służymy interesom wspólnoty europejskiej. Rząd jest całkowicie zdecydowany nie ustąpić przed żadnymi groźbami. Już sam fakt, że z naruszeniem uroczystych zobowiązań ŻOŁNIERZ NIEMIECKI STAŁ NAD BRZEGAMI RENU, nie pozwala nam na jednoczesne podjęcie rokowań.

Rozbudowa floty W. Brytanii



Plan rozbudowy floty brytyjskiej przewiduje znaczne zwiększenie liczby awiomatek. Na zdjęciu podajemy nowy typ tego rodzaju okrętów mniejszy od dotychczasowych a zato posiadający większą szybkość i zdolność manewrowania

Sowiety eksportują samochody

Z Kowna donoszą: W związku z rozszerzeniem stosunków handlowych z Sowietami, Ława zakupiła ostatnio serię rosyjskich samochodów osobowych i ciężarowych. Będzie to pierwszy wypadek eksportu samochodów sowieckiej produkcji, które dotychczas wytwarzane były wyłącznie na rynek wewnętrzny.



spokojenia w Europie. Cóż znaczą dla rządu tego wyjaśnienia, które nie miał od roku rząd francuski ogłaszać z całkowitą aprobatą innych sygnatariuszy traktatu, którzy zapytywani w maju r. ub. przez Niemcy oświadczyli jednogłośnie, iż zobowiązania paktu francusko-sowieckiego nie naruszają w żadnym stopniu zobowiązań paktu reńskiego. Gdy ambasador Francois Poncet zapytał, czy memorandum wypowiadające traktat tak wielkiego znaczenia stanowi ma obietnicę w ubiegły poniedziałek odpowiedź mającą stworzyć podstawy dla porozumienia francusko-niemieckiego, odpowiedziano mu, iż dokument ten istotnie określa podstawy, na których prowadzona dalsza wymiana zdań może się okazać owocną i że odpowiedź na zapytanie francuskie rzeczywiście się w tem memorandum znajduje.

Jednocześnie przechodząc od słów do czynów, zbrojne oddziały wkroczyły do Nadrenji. Oto jest SYTUACJA, PRZED KTÓRĄ RZĄD NIEMIECKI PRAGNIE NAS POSTAWIĆ. Niemcy przyjęły dobrowolnie w r. 1925 uroczyste zobowiązania. Ponowily one obietnice zawarte w traktatach pokojowych dotyczące demilitaryzacji strefy nadreńskiej. Zobowiązania zawarte w tym traktacie są dzisiaj odrzucone.

Nieuzasadnione motywy

Jak już mówiłem, motywy, na które powołuje się rząd niemiecki, nie są bynajmniej uzasadnione, a jeśli by nawet były to RZĄD NIEMIECKI NIE JEST W NAJMNIEJSZYM STOPNIU UPOWAŻNIONY ABY SAM SOBIE WYMIERZAŁ SPRAWIEDLIWOŚĆ. Układ lokareński przewiduje, że jeśli między dwoma krajami powstaje zatarg, co do którego nie mogą osiągnąć porozumienia, to obowiązkiem ich jest odwołać się do jednego z gwarantów lub też do Komisji koncyliacyjnej. Rząd niemiecki mógł też się odwołać do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Oświadczyliśmy publicznie przed 15 dniami, że jesteśmy gotowi poddać się arbitrażowi tej instytucji. Niemcy mogły się zwrócić również do Komisji Koncyliacyjnej. Nie uczyniły jednak tego. W tem również uchybiły swym zobowiązaniom.

Po dokładnem zbadaniu sytuacji w imieniu rządu francuskiego oświadczam, iż zamierzamy utrzymać podstawowe gwarancje Francji i Belgii, które były kontrasygnowane przez rządy Wielkiej Brytanii i Włoch w układzie lokareńskim. NIE JESTEŚMY SKŁONNI POZOSTAWIAĆ STRASBURGA POD OBSTRZAŁEM ARMAT NIEMIECKICH.

Układ z Locarno przewiduje w jednej ze swych kazuł, że na wypadek pogwałcenia zobowiązań winna być powiadomiona rada Ligi Narodów. Jest to tembardziej niezbędne, gdyż musi dojść do wymiany poglądów między sygnatariuszami traktatu. Te wymianie poglądów trzeba przeprowadzić niezwłocznie.

Bronimy pokoju w Europie

Nasza sprawa jest słuszna i nie posiada słabych stron. Broniąc jej, mamy pewnością, że bronimy nie tylko naszych losów, lecz i podstawowych elementów pokoju europejskiego. Naród francuski zdaje sobie z tego sprawę. Porzucając wszystkie daramne swary, jest on — wiemy o tem — i pozostanie jednomyślnym przy poparciu akcji rządu. Jak się zdaje, rząd niemiecki sądzi, iż dobrze wybrał chwilę dla swego zamachu, która nie była chwilą ratyfikowania przez izbę paktu francusko-sowieckiego, który zależny jest jeszcze od decyzji senatu, lecz chwilę rozpoczęcia okresu przedwyborczego. Rząd niemiecki sądzi, iż atmosfera a raczej swary, zamieszki i rozbieżności wewnętrzne wywołane przez tarcia między stronnictwami w przededniu walk wyborczych, mogą sprzyjać jego zamiarom. Nagła decyzja rządu niemieckiego spowodowana była nadzieją na brak orientacji ogólnie - narodowej, wynikłej z walk wewnętrznych. Rząd niemiecki zapomina jednak raz jeszcze, że we wszystkich groźnych momentach naszej historii cichy wszelkie swary i wszystkie stronnictwa jednoczyli się dla obrony niezależności narodowej i bezpieczeństwa kraju. Żaden Francuz nie zasługuje na obelgę, jaką rzucają czasem poza Renem na niektórych naszych współobywateli, sądząc że są oni zdolnymi znaleźć choćby pozory uzasadnienia decyzji niemieckiej. Naród francuski we wszystkich okolicznościach gotów jest dać dowody, że nie

Na froncie gospodarczym

Aktualne postulaty rzemiosła

(ow) Ciężar gatunkowy rzemiosła, jako czynnika, potęgującego rozwój gospodarki krajowej, jest szczególnie w dobie kryzysu bardzo poważny. Warsztaty drobnej produkcji bowiem, w przeciwieństwie do wielkich zakładów przemysłowych, zdolne są do stosunkowo szybkiego i łatwego dostosowania się do zmieniających się warunków koniunkturalnych i z tego właśnie względu na niezczące działanie depresji gospodarczej są bardziej odporne.

Ta żywotność warsztatów rzemieślniczych ujawnia się w całej pełni także i obecnie, co charakteryzuje się chociażby faktem, że mimo trudnych warunków pracy liczba samodzielnych jednostek w rzemiośle nie spada, a wzrasta. Nie znaczy to jednak, aby rzemiosło znosiło kryzys bezboleśnie; przeciwnie — mały warsztat, zdany wyłącznie na własne siły, musi walczyć ciężko o swą egzystencję i tylko, jak powiedzieliśmy, dzięki swej naturalnej żywotności i elastyczności utrzymuje się przy życiu, jakkolwiek obroty i zarobki jego skróciły się niepomniernie i często stoją w rażącej dysproporcji z poczynionym wkładem w postaci kapitału, a przede wszystkim pracy.

Naogół rzemiosło nasze na brak zrozumienia jego potrzeb i bolączek przez Rząd narzekać nie może. W latach ubiegłych uczyniono wiele, aby przylżyć mu z pomocą, czy to w dziedzinie uregulowania jego stosunków publiczno-prawnych, czy też w zakresie obciążeń publicznych, akcji kredytowej itd. W miarę pogłębiania się kryzysu jednak potrzeby rzemiosła rosną a opieka nad nim ze strony Rządu z konieczności musi się stawać coraz troskliwsza.

Wyrazem tej troski o byt setek tysięcy warsztatów drobnej produkcji była m. in. narada rzemieślnicza zwołana ostatnio przez p. min. Góreckiego. W trakcie narady w sposób szczegółowy przedstawiono i przedyskutowano aktualne postulaty rzemieślnicze, p. min. Górecki zaś ze swej strony poczynił doniosłą zapowiedź, że w Ministerstwie Przem. i Handlu utworzony będzie ośrodek dyspozycji specjalnie dla rzemiosła, przypuszczalnie departament, gdzie koncentrować się będą wszystkie żywotne sprawy rzemieślnicze. Widzimy więc, że kwestii rzemiosła Rząd poświęca coraz większą uwagę.

Jedną ze stołecznych agencji prasowych bezpośrednio po naradzie przeprowadziła wywiad z prezesem Zw. Izby Rzemieślniczych poseł Antonim Snopczyńskim, który udzielił szeregu informacji na temat obecnej sytuacji rzemiosła w Polsce oraz jego potrzeb. Poseł Snopczyński zaakcentował, że jedną z głównych bolączek drobnych warsztatów pracy jest brak kapitałów obrotowych. Odbudowa tych kapitałów postępuje bardzo powoli i w związku z tem wysuwa się dezyderat rozszerzenia w stosunku do rzemiosła akcji kredytowej.

Według obliczeń samorządu gospodarczego rzemiosła — mówił pos. Snopczyński, — zapotrzebowanie kredytowe zaspokojone jest załadowie w dwóch trzecich. Rzemiosłu brak jeszcze około 60 milionów zł. kredytów, aby mogło racjonalnie sfinansować swój obrót. Zaznaczam, że obliczenia te i tak są zredukowane o połowę w stosunku do zapotrzebowania, np. rzemiosła niemieckiego. — Tam bowiem oblicza się zapotrzebowanie rzemiosła w zakresie kredytów na 20 proc. wartości produkcji. W Polsce uważalibyśmy za idealny stan, gdyby kredyty wynosiły choćby 10 proc. wartości produkcji.

Mamy jeszcze inny postulat w tym zakresie. Jest to sprawa obniżenia odsetek. Bank Gospodarstwa Krajowego wprawdzie obniżył ostatnio poważnie odsetki, pobierane od kredytów rzemieślniczych. Obniżono je do 4 proc. Ale należy pamiętać, że kredyty rzemieślnicze, udzielone przez Bank Gospodarstwa Krajowego stanowią załadowie jedną dziesiątą część wszystkich sum, z jakich korzysta rzemiosło. Zagadnienie więc obniżenia odsetek, pobieranych w innych instytucjach kredytowych ma pierwszorzędne znaczenie dla rzemiosła, gdyż spowodowało by to bez wątpienia dalszą niżnię cen produkcji rzemieślniczej.

W dalszym ciągu p. poseł poruszył sprawę przepisów, zmuszających rzemiosło do czynienia nie rentujących się inwestycji.

— Poza momentami natury czysto gospodarczej, duże hamulce stanowią pewne normy prawne, przeciwdziałające procesowi dążącemu do rozwoju. Mam tu na myśli przepisy o piekarniach i wędliniarniach. Przepisy te

Umorzenie drobnych zaległości podatkowych

Zaległe należności do kwoty 400 zł nie będą egzekwowane

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 11 lutego umorzyło drobne zaległości podatkowe, pochodzące z lat ubiegłych w następujących podatkach: **gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, pobieranym w formie świadectw przemysłowych, przemysłowym od obrotu, dochodowym z działy I, majątkowym, od lokali, od placów budowlanych** — pochodzące z wymiarów za rok podatkowy 1932 i lata poprzednie (z terminem płatności nie późniejszym niż dn. 31. 12. 1935 r.), a figurujące w księgach bieżących w dniu 31. 3. 1936 r., o ile ogólna suma tych zaległości w każdym z wymienionych po-

datków u poszczególnego płatnika nie przekracza **zł. 400** (w podatkach: dochodowym i od nieruchomości łącznie z dodatkiem kryzysowym), nie licząc dodatków na rzecz związków samorządowych i szkół, oraz 15 proc. dodatku, pobieranego na mocy ustawy z dn. 26. 3. 1935 r., przyczem w kwestii dodatków jest miarodajny stan prawny z grudnia 1935 r. Podatek przemysłowy, pobierany w formie świadectw i podatek przemysłowy od obrotu traktuje się w tym wypadku jako oddzielne podatki.

Umorzenie zaległości podatkowych powoduje temsamem umorzenie przypadają-

cych od tych zaległości dodatków państwowych i samorządowych, odsetek oraz kosztów egzekucyjnych. Umorzeniu w myśl okólnika podlegają zaległości bez względu na to, czy pochodzą z wymiarów prawomocnych, czy też nieprawomocnych, czy są odroczone lub rozłożone na raty, chociażby celem ich ściągnięcia dokonano zajęcia ruchomości i wierzytelności lub praw majątkowych albo też nawet zabezpieczono je hipotecznie lub w inny sposób.

Nie podlegają natomiast umorzeniu na podstawie omawianego okólnika zaległości: a) zgłoszone do masy konkursowej wskutek upadłości, jeżeli postępowanie upadłościowe nie zostało jeszcze ukończono, b) znajdujące pokrycie w sumach, złożonych do depozytu sądowego w wyniku zgłoszenia tych zaległości od egzekucji sądowej, c) znajdujące pokrycie w sumach, które zostały sedowane na pokrycie zaległości, d) znajdujące pokrycie w sumach nadpłat, wprowadzonych na kontach płatników na dz. 31. 3. 1936 r. z tytułu innych należności podatkowych, e) korzystające z ulg na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dn. 15. 4. 1935 r., jeżeli kwota tych zaległości, obliczona w sposób wskazany wyżej, przekracza przed zastosowaniem ulg z tego rozporządzenia **zł. 400**. Z dniem 1. 3. 1936 r. urzędy skarbowe zaniechają prowadzenia egzekucji od tych zaległości, wymienionych w omawianym okólniku, które jako nieprzekraczające już w tym dniu kwoty zł. 400, będą podlegały umorzeniu. Jeżeli jednym tytułem wykonawczym objęte są zaległości, podlegające umorzeniu na podstawie niniejszego okólnika, oraz zaległości, nieobjęte tym okólnikiem, to w odniesieniu do zaległości pierwszego rodzaju egzekucja wdrożona będzie jedynie tylko do pozostałych zaległości.

W stosunku do zaległości w podatkach, wymienionych w omawianym okólniku, a pochodzących z wymiarów za rok podatkowy 1932 i lata poprzednie, jeżeli te zaległości przekraczają z dniem 1. 3. 1936 r. **zł. 400**, egzekucję po tym dniu aż do końca marca 1936 r. można prowadzić tylko do kwoty nadwyżek zaległości ponad **zł. 400**.

Wszystkie wpłaty, dokonane po dniu 1. 3. 1936 r. na poczet zaległości, podlegają umorzeniu i winny być wprowadzone jako nadpłata i zarachowane na poczet innych płatnych należności podatkowych płatnika.

Kierbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

Zwiększenie liczby robotników w zakładach przemysłowych

Ważny krok na polu walki z bezrobociem

W związku z wydaniem przez ministerstwo skarbu, na tle akcji zwalczania bezrobocia, okólnika o ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych, należy podkreślić, że okólnik ten daje średnim i większym przedsiębiorstwom przemysłowym, wykupującym świadectwa kategorii II do IV, możliwość znacznego zwiększenia liczby zatrudnionych w ich zakładach robotników bez konieczności nabywania świadectwa przemysłowego wyższej kategorii.

W myśl tego okólnika na podstawie świadectwa przemysłowego II kategorii przedziałnie, blicharnie, farbiarnie i apretury, walcownie żelaza, stali, cynku i miedzi, fabryki drutu, rur, wagonów i maszyn, odlewnie miedzi i brązu, zakłady wytapiania tłuszczów, fabryki ekstraktów z tłuszczów i olejów, margaryny, mydła i stearyny oraz garbarnie, fabryki artykułów chemicznych, kosmetycznych, aptecznych, farb, ekstraktów farbiarskich, lakierów terpentynowych, laku, szuwaku, rafinerii nafty, olejów mineralnych, gazoliny, smarów, asfaltu, gudu, nitu, parafiny i cerezyny, które dotychczas

mogły zatrudniać tylko do 500 robotników, będą mogły obecnie zwiększyć tę cyfrę do 625.

Wszystkie inne przedsiębiorstwa przemysłowe, przy świadectwie przemysłowym II kategorii będą mogły zatrudnić do 1.250 robotników, zamiast dotychczasowych 1.000.

Przy świadectwie przemysłowym III kategorii przedsiębiorstwa, które zatrudniały dotąd do 200 robotników, będą mogły zatrudnić obecnie do 250 robotników, te natomiast, które wykupując świadectwa III kategorii, zatrudniały do 500 robotników, będą mogły liczbę ich zwiększyć do 625 robotników.

Na podstawie świadectwa przemysłowego IV kategorii przedsiębiorstwa, które zatrudniały, zarówno przy fabrykacji ręcznej, jak i przy stosowaniu silników mechanicznych, do 100 robotników, będą mogły obecnie — w myśl nowego okólnika — zatrudnić do 125 robotników, a pozostałe wykupując świadectwo IV kategorii i zatrudniając dotąd do 200 robotników — zwiększyć ich ilość do 250.

Odmiany zagraniczne roślin

dopuszczone do kwalifikowania na terenie woj. pomorskiego

Na podstawie uchwały Rady Sekcji Centralnej do Spraw Nasiennictwa w Warszawie mogą być przyjmowane do kwalifikowania w roku 1936 przez Pomorską Izbę Rolniczą następujące odmiany zagraniczne zbóż:

Żyto: Petkus Lochowa i Wangenheim; pszenica ozima: Korona i Słoneczna ze Svalöf, Dickkopf Karstena i Herta P. S. G.;

jęczmień jary: Złoty i Zwycięzca ze Svalöf, Isaria i Nordland; owies: Biały Orzeł, Zwycięzca i Ligowo II ze Svalöf, Złoty Lochowa, Złoty Pług i Findling Bensinga; pszenica jara: Kolben Heinego.

Odmiany zagraniczne ziemniaków i innych wyżej niewymienionych roślin przyjmować będzie Izba do kwalifikowania według swojego uznania.

Jakie podatki płacimy w marcu?

W marcu br. płatne są podatki następujące: 1) do 25 marca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w lutym przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe; 2) do 1 kwietnia — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1936, przez osoby fizyczne i spadki wakujące, prowadzące prawidłowe księgi handlowe lub gospodarcze;

zmuszają właścicieli piekarni i zakładów rzeźniczo-wędliniarskich do czynienia bardzo naogół kosztownych, a wcale nie rentownych inwestycji. Rzecz oczywista, że perspektywa dokonania tych inwestycji już w najbliższym czasie, nie może wpłynąć dodatnio na akcję niżki cen.

Z dziedziny zagadnień, posiadających dla rzemiosła pierwszorzędne znaczenie, p. poseł poruszył również sprawę zatrudnienia młodzieży. Rzemiosło jest specjalnie prodystynowane do odegrania dużej roli w tej akcji, tembardziej, że zatrudnienie młodzieży w warsztatach rzemieślniczych dla braku odpowiedniej liczby szkół zawodowych jest jedyną możliwością wychowania naszego młodego pokolenia na wykwalifikowanych pracowników. A przecież odczuwamy właściwie brak wykwalifikowanych pracowników. Jeżeli zapoznamy się ze statystyką bezrobotnych, to możemy się przekonać, że ponad 80 proc. bezrobotnych stanowią siły niewykwalifikowane, a pracownicy wykwalifikowani stanowią mały odsetek, podczas gdy

wysoko wykwalifikowanych odczuwa się brak wprost dotkliwie. Niestety szereg przepisów utrudnia w wysokim stopniu możliwość zatrudnienia w rzemiośle większej liczby młodzieży. W ostatnich czasach liczba młodzieży rzemieślniczej spadła o połowę, przyczem obserwujemy ten spadek w dalszym ciągu.

Pragnę z naciskiem podkreślić, że spadek ten nie został wywołany pogorszeniem się koniunktury gospodarczej i że spowodowały go jedynie i wyłącznie zbyt nieprzystosowane do chwili obecnej przepisy normatywne. Z chwilą znówelizowania tych przepisów, rzemiosło będzie mogło natychmiast zwiększyć zatrudnienie młodzieży. Również i ten postulat znalazł się na stole obrad na rady gospodarczej.

Na zakończenie swych uwag pos. Snopczyński stwierdził, że postulaty rzemiosła, jak widać z powyższego, nie leżą w sferze niemożliwości. Dlatego też można mieć nadzieję, że postulaty te będą przychylnie załatwione już w bliskim czasie.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 9 marca 1936 r.

Żyto 15 t. 13,25, 13, 13,25 pszenica st. 19,25—19,50; jęczmień browarowy 15—15,75; jęczmień jednolity 14,75—15; jęczmień zbiorowy 14,50—14,75; owies 27 t. 15,25, 14,75, 15,25; mąka żyt. wyścig. 0—80 proc. w. w. 19,75—20,25; gat. I 0—65 proc. w. w. 18,25—18,75; razowa 0—95 proc. w. w. 14,00—14,50; mąka żytnia 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,75—19,25; mąka pszen

Król — szary obywatel

Danja posiada najbardziej demokratycznego monarchę świata

Najbardziej demokratycznym królem na świecie jest niewątpliwie monarcha duński Krystjan X.

Kiedy na ulicach Kopenhagi pojawi się postać, przerastająca o dobre dwie głowy tłum przechodniów, to pewna jest, że po ulicy promenuje król duński



Król Krystjan

we własnej osobie. Ale mieszkańców Kopenhagi to nie wzrusza. Osoba króla nie jest dla nich sensacją. Tak bardzo przyzwyczajeni są do jego widoku i do życia z nim „zapanbrat”.

Król Krystjan wchodzi więc swobodnie, bez wywoływania zbiegowiska, do sklepu i sam kupuje sobie cygaro, w poczekalni u dentysty w otoczeniu innych pacjentów czeka swojej kolejki, na skrzyżowaniu ulic podczas porannych spacerów konnych czeka spokojnie na sygnał przejazdu.

Król Krystjan jest demokratą z przekonania. W otoczeniu króla zapewniają, że w czasie wyborów głosuje on **zawsze na listę socjalistyczną**. A premier Stauning, człowiek niezwykle „czerwony” — zalicza się do najlepszych przyjaciół Krystjana X.

Nawet komuniści duńscy mają dla tego monarchy jakiś sentyment. Kiedy w r. 1918 w całej Europie szalał nastrój rewolucyjny, duńscy komuniści doszli do wniosku, że trzeba i u siebie coś zrobić. Wysłali do króla delegację, która w bardzo delikatnych słowach zaproponowała, aby Krystjan X **nie abdykował, lecz zmienił swój „charakter”** przez

Król wynalazca

Król szwedzki Gustaw skonstruował specjalny regulator radjoodbiornicy, połączony ze skalą, na której po nastawieniu fali ukazuje się oświetlona nazwa stacji, odpowiadająca danej fali. Natężenie światła wzrasta, im bardziej zbliżamy się do granicy doskonałego odbioru, co pozwala na dokładne regulowanie. Nowy wynalazek króla znalazł wśród radjosluchaczy szwedzkich gorących zwolenników.

przyjęcie tytułu prezydenta. Król odpowiedział na to:

— **Będę was może więcej kosztował jako prezydent, niżeli teraz jako król. A w takim razie poco ta zmiana?**

Kiedy później mimo sentymentu dla króla doszło do demonstracji komunistycznych, król nie zaniechał swoich ulubionych przejażdżek konnych, jak

zwykle samotnych, bez wszelkiej obrony czy asysty.

Król Krystjan X nie jest człowiekiem bogatym. Zebrany w ciągu 20-tu lat osobisty kapitał 3-miljonowy, stracił wskutek bankructwa banku, w którym pieniądze były zdeponowane. Uratowało się z tego zaledwie coś 100.000 koron duńskich.

Fantazje Michała Anioła spełniają się w... Ameryce

W roku 1505 papież Juljusz II powołał z Florencji do Rzymu Michała Anioła. Właśnie budowała się bazylika św. Piotra. I w jej wnętrzu Michał Anioł miał zbudować papieżowi **monumentalny nagrobek**. Miał on wznosić się na wysokość trzech pięter, **cały las posągów** miał zdobić jedyny w swoim rodzaju sarkofag papieski. **Nadludzkie dzieło** nie zostało stworzone, ale i te nieliczne posągi, które wyszły z pod genialnego dłuta rzeźbiarza, należą do najpotężniejszych

dzieł geniuszu ludzkiego: **postacie niewolników i posąg Mojżesza**.

Michał Anioł, **fanatyk marmuru**, sam wówczas udał się do Carrary, gdzie w tamtejszych kamieniołomach spędził osiem miesięcy, aby wybrać najpiękniejsze bloki marmuru dla swego dzieła. Dwa posągi niewolników już na miejscu wykłuł w grubszych zarysach. Później te olbrzymie, białe bloki marmuru powędrowały morzem do Rzymu, gdzie budziły podziw tłumów.

On sam jednak wśród marmurowych skał Carrary **śnił swój największy sen**. Nawet nagrobek Juljusza II nie zaspakajał rwącego z nieokiełznaną siłą polotu jego fantazji. Marzył, aby całe pasma górskie przekuć i zamienić w arcydzieła sztuki. W skałę, wznoszącą się nad morzem w pobliżu Carrary, chciał wykuć **olbrzymi posąg tytana**, któryby żeglarzom służył jako znak rozpoznawczy.

Co za czasów Michała Anioła było niewykonalne, jest możliwe przy pomocy środków technicznych 20-go wieku, przedewszystkiem w Ameryce. W r. 1927 rzeźbiarz amerykański Borglum począł realizować fantastyczne plany Michała Anioła. W południowej Dakocie ciągnie się pasmo „czarnych gór” — „Black Hills”, w których wznosi się nagi i stromy Mount Rushmore. Granitowy ten szczyt obrał sobie rzeźbiarz, aby zeń stworzyć **monumentalny pomnik amerykańskich bohaterów narodowych Waszyngtona, Jeffersona, Lincolna i Teodora Roosevelta**.

Dzisiaj wylaniają się już ze skały głowa Waszyngtona, wykuta z granitowego wierzchołka, oraz niewykończone jeszcze głowy Jeffersona i Lincolna. Gotowe posągi mają mierzyć 456 stóp wysokości, same głowy 60 stóp.

Wiele lat wprawdzie jeszcze minie, zanim całe dzieło będzie gotowe, zanim się spełnią niebotyczne fantazje Michała Anioła. Ale, czy na miarę wielkiego twórcy Odrodzenia, to jeszcze pytanie...

Zgon wielkiego figlarza

Kawały Williama Horace'a

W uroczem, pięknie przy ujściu Sekwany położonym miasteczku Honfleur, zmarł w tych dniach **William Horace de Vere Cole**, nazwany przez Anglików „**największym figlarzem imperjum**”.

William Horace rozpoczął swą karierę w roku 1905 następującym „kawałem”. Rektor uniwersytetu w Cambridge otrzymał zaawizowanie, że w najbliższych dniach **sul-tan jednego z księstw arabskich** razem ze swą świtą przybędzie do uniwersytetu. W zapowiedzianym dniu o wyznaczonej porze przed gmach uniwersytetu zajeżdżała malownicza kawalkada z sultanem w białym burnusie i nieodstępna świta, wszyscy na wspaniałych arabskich rumakach. Rektor i profesorowie uniwersytetu powitali dostojnika muzułmańskiego u bram uczelni. Rektor wygłosił do egzotycznych gości przemówienie. Pokazano im szczegółowe urządzenia uniwersytetu, wydano na ich cześć bankiet, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele nauki. Po wyjeździe gości okazało się, że **sultanem był William Horace**. Świta „sultana” składała się z jego kolegów, studujących w Cambridge. Orszak był tak świetnie ucharacteryzowany że żaden z profesorów nie poznał swych uczniów.

Innym razem zaalarmowano załogę pancernika „Dread nought” **wieścią o wizycie jednego z wybitnych rasów abisyńskich**. Znowu parady, rewije, przyjęcia itp. I podobnie jak w Cambridge, władze dopiero po wyjeździe domniemanego rasa przekonały się, że padły ofiarą kawału Horace'a. Przed kilku laty w najruchliwszym

punkcie Londynu na placu Picadilly, grupa Horace'a wywołała **kilkugodzinne wstrzymanie ruchu, pracując w przebraniu robotników magistrackich, pod osłoną policji, nad rozrywaniem jezdni**.

Ostatnim kawałem świetnego komika był **występ polityczny na kongresie partji pracy**. Wśród przyjdum kongresu powstało niemałe poruszenie, gdy oznajmiono, że za chwilę przybędzie na salę przewodniczący partji **Mac Donald**, którego przyjazdu spodziewano się dopiero na zakończenie kongresu, że dwa dni. Istotnie w pół godziny później zjawił się na podium Mac Donald, owacyjnie witany przez zgromadzonych. Przewodniczący kongresu udzielił mu głosu. Po kilku zdaniach, wypowiedzia-

nych przez domniemanego Mac Donald, okazało się, że treść ich odbiega nie tylko od stylu przewodniczącego partji, ale w ogóle nie ma związku z tematem kongresu. Przemawiającym był William Horace, tak świetnie ucharacteryzowany, że nikt go nie poznał.

Wielki figlarz nawet w najcięższych chwilach życia nie tracił pogodnego usposobienia. W najtrudniejszych nawet sytuacjach wykwal na jego wargach śmiech, który zjednał mu tylu przyjaciół. Uśmiech ten zachował nawet po śmierci. Gdy w ubiegłą sobotę przyszedł do Horace'a jego serdeczny przyjaciel, zastał go już zmarłego, siedzącego w fotelu z łagodnym uśmiechem na zastygłych wargach.

Gilotyna, na której stracono Ludwika XVI sprzedana za 12.500 franków

W słynnym paryskim hotelu, „Drouot” odbyła się w tych dniach licytacja szeregu przedmiotów z okresu wielkiej rewolucji francuskiej. Między innymi **wystawiono na sprzedaż gilotynę, na której 21 stycznia 1793 roku stracono króla Ludwika XVI**. Licytacja ponurej pamiątki historycznej rozpoczęła się od 2.500 franków. Wśród licytantów znalazło się dziesięciu entuzjastów pamiątek historycznych, którzy na wyścigi zaczęli podbijać cenę. **Gilotynę nabył wreszcie pewien paryżanin, zbieracz pamiątek historycznych, za cenę 12.500 franków**.

Autentyczność gilotyny wywołuje w ko-

łach zbieraczy liczne zastrzeżenia. Wprawdzie na gilotynie umieszczono tabliczkę z napisem, że w dniu 21 stycznia 1793 roku stracono na niej króla Francji Ludwika XVI, istnieje jednak w zapiskach Victora



Nóż gilotyny, na której zginął Ludwik XVI i Maria Antonina.

Hugo notatka, według której **kat Samson**, obecny, przy straceniu króla, oświadczyć miał Anglikom, że **gilotyna została sprzedana na rozbiórkę**. Dwóch rzeczoznawców paryskich wydało opinię co do historycznej autentyczności nabytej gilotyny, twierdząc, że **jest to istotnie ta sama gilotyna, na której stracono Ludwika XVI**. Mimo to w kołach zainteresowanych istnieje nadal co do tego poważne wątpliwości. Ktore podziela również nabywca gilotyny. W najbliższych dniach gilotyna poddana ma być jeszcze raz szczegółowemu oglądzinom.

Tajemnica żółtego domu pod Paryżem

Średniowieczne tortury w 20-tym wieku

Francja znajduje się obecnie pod wrażeniem sensacyjnej afery, w której główną rolę odgrywa niepozorna gospoda w okolicy Paryża.

W powieściach kryminalnych spotykamy się często z **niesamowitościami, tajemniczymi domami**, za ścianami których dzieją się różne potworności. Czasem jest to **spe-lunka w Szanghaju lub w Rio**, innym razem znowu ruderą w dzielnicy portowej Londynu lub Nowego Jorku. Do rekwizytów tych domów należą **palarnie opium i ostre sztylety**.

Domy te z powieści bije jednak **zagadkowy, żółty dom z malowniczej miejsciny Vauréal pod Paryżem**. Mieściła się tam **kawiarenka pana Ligier**, która od pewnego czasu poczęła cieszyć się niebywałą frekwencją. Przed lokalem zatrzymywały się **długie sznury luksusowych samochodów**.

Kiedy jednak wchodziło się do kawiarenki, gości z wytwornych samochodów nie było widać.

Zwolna o tajemniczym domu poczęły krążyć **najfantastyczniejsze pogłoski**. Opowiadano sobie, że po nocach słychać **dzikie krzyki bólu**, dochodzące z wnętrza domu, że odbywają się tam **istne orgie tortur**.

Sprawą tą zainteresowała się policja, która rozłożyła nad domem opiekę, postępując jednak bardzo dyskretnie, gdyż do bywalców kawiarenki należały znane i wybitne osobistości.

Przed kilku dniami wreszcie policja wkroczyła do wnętrza domu. Urzędników policji powitała... **pielegniarka**. Oświadczyła ona z uśmiechem, że **dom nie kryje żadnych tajemnic**, że poza kawiarenką mieszczą on tylko pokoje gościnne dla strudzonych podróżnych.

Niemniej jednak policja **aresztowała** pielegniarkę jak i właściciela domu i kilku dalszych pracowników, których przewieziono do Paryża.

Równocześnie przewieziono do Paryża „**umeblowanie**” zagadkowego domu. Było ono bardzo dziwne i niezwykle: z domu wniesiono **cały arsenał średniowiecznych komór tortur**, jak śruboszki do wykręcania palcy, cierniowe korony, stoły nabijane gwoźdźmi i różne inne średniowieczne przyrządy do torturowania.

Co jednak właściwie się kryło za ścianami żółtego domu, do tej pory nie wiadomo, gdyż policja wciąż milczy ze względu na toczące się śledztwo.

Podobno istnieje we Francji szereg podobnych domów tortur, z których właściciel ich ciągnął miljonowe zyski (!).

Do czego prowadzi zacieklność partyjna

Destrukcyjna robota endecji w organizacjach społecznych

Do redakcji „Dnia Tczewskiego Ilustrowanego” wpłynęło pismo, które choć zawiera fakty o znaczeniu tylko lokalnym, zamieszczamy dla zilustrowania destrukcyjnej roboty partyjnej endecji w organizacjach społecznych i kulturalno-oświatowych.

Szanowny Panie Redaktorze!
W ostatnich numerach „Dnia Tczewskiego Ilustrowanego” wyczytałem artykuły, w których Pan Redaktor słusznie zwraca uwagę publiczności na szkodliwą działalność partii endecji w organizacjach i stowarzyszeniach naszego powiatu.

Pan Redaktor pisał o tem, jak to partia endecja wykorzystuje swoje wpływy w organizacjach, należących do Akcji Katolickiej, a także o tem, jaką to nagonkę organizują endecja na tych ludzi, którzy pracują w owych organizacjach i którzy nie chcą iść na sznurczku, pociągany przez sztab endeki z Pelplina.

Za to jesteśmy Panu Redaktorowi szczerze wdzięczni i prosimy o umieszczenie w dalszym ciągu podobnych artykułów, ażeby nareszcie wszyscy ludzie dowiedzieli się o szkodliwych metodach, stosowanych przez ten sztab partyjny. Sprawa ustąpienia p. Michalskiego z prezesury Towarzystwa Ludowego w Tczewie nie jest jedyną, która do wodzi, jak to partyjnicy endecji uprzykrzają życie społecznikom i patryjotom, niegodzącym się na metody sztabu endecji z Pelplina.

P. Michalskiemu wcale się nie dziwię, że ustąpił dobrowolnie z zajmowanych stanowisk, bo kreka robota partyjników mogła mu obrzydzić dalsze piastowanie swoich urzędów.

Spieszę Panu Redaktorowi podać nowy fakt, podobny do sprawy p. Michalskiego.

Jako długoletni członek Towarzystwa Śpiewu św. Cecylii w Pelplinie miałem możliwość przyglądania się zbliska szkodliwej robotce macherów endeckich i otóż stwierdzam, że, jak ci partyjnicy postąpili z p. prezesem Michalskim, tak samo postąpili oni z dotychczasowym długoletnim prezesem naszego towarzystwa p. Nierzwickim.

P. Nierzwicki przewodniczył Towarzystwu św. Cecylii w Pelplinie około 15 lat i dzięki jego wytezonej pracy towarzystwo dobrze się rozwijało. Z chwilą jednak, gdy przy ostatnich wyborach do Sejmu p. Nierzwicki podpisał odezwę, wzywającą do wzięcia udziału w wyborach, p. Nierzwickiego zaatakowano bardzo niesmacznie w „Pielgrzymie”, a ponadto wśród członków towarzystwa wysłannicy sztabu endecji endecji prowadzili żywą agitację w tym kierunku, ażeby — jak mówili — „prezesa skończyć”. A ponieważ znaczna liczba członków składa się z pracowników „Pielgrzyma” więc robota podburzająca robiła postępy. Choć wiem, że p. Nierzwicki cieszył się u wszystkich członków ogólnym szacunkiem, to jednak zaczęli się oni na prezesa „oburzać”. A czynili to na wyraźny rozkaz sztabu endecji.

P. Nierzwicki postąpił tak, jak p. Michalski z Tczewa. Mając dobro towarzystwa na względzie, którego przez długie lata był przewodnikiem i któremu oddany był duszą i ciałem, przestał być prezesem. Na rozkaz sztabu endecji członkowie posłusznie wybrali nowego prezesa, którym został kierownik administracji „Pielgrzyma”, a nawet opuścili lokal p. Nierzwickiego, w którym przez długie lata odbywały się lekcje śpiewu.

Ta zmiana lokalu spowodowała nową hecę, bo otóż restauratorzy wykrecali się jak mogli, nie chcąc dać towarzystwu swego lokalu, aż w końcu zmiłował się p. Zawacki i dał swój lokal.

Prawda, że Towarzystwo św. Cecylii istnieje nadal, ale kto przychodzi na zebrań, albo na lekcje? Nie jest to już to, co było za czasów prezesury p. Nierzwickiego. — Wszystko dzieje się bez entuzjazmu, tak jako pod przymusem, a i członkowie też mniej przychodzi. Śmiało rzec mogę, że gdyby nie pracownicy „Pielgrzyma”, toby towarzystwo pod nowym zarządem napewno poszło w rozsypek.

Widzimy więc, że postępuje się tu najwyraźniej nie według kwalifikacji organiza-

cyjnych, lecz według przynależności partyjnej.

Podobnie próbowali panowie ze sztabu endecji wprowadzić ferment i do innych organizacji.

Wiadomo mi, że chcieli oni rozbić jedność także w Towarzystwie Kunców Samodzielnych i to z tych samych powodów co u p. Nierzwickiego (podpisanie odezwę wyborczej). Wypisywali oni pod adresem prezesa p. Zubera różne groźby, jak to, że członkowie wystąpią z towarzystwa itd. Sztuczka im się jednak nie udała, bo wszyscy członkowie z wyjątkiem jednego (pracownika „Pielgrzyma”) na jednym z zebrań uchwalili, że p. prezes Zuber dobrze postąpił, podpisując odezwę wyborczą.

Spróbujcie, panowie ze sztabu endecji, nie używać swego „wpływu” w organizacjach, do których należą wasi pracownicy,

a zobaczycie, jak pięknie rozwiną się takie organizacje jak Sokół, Tow. Śpiewu św. Cecylii, KSM, i inne.

Ciągle zarzucacie obozowi prorządowemu że on niby zmusza ludzi zależnych do należenia do organizacji prorządowych, chociaż tak wcale nie jest. A wy co robicie? Oboz prorządowy dobiera ludzi według ich wartości osobistych, bez względu na ich przekonania polityczne, a wy uznajecie tylko tych, którzy was słuchają i chętnie płacą wam składki. O co innego wogóle wam nie chodzi.

Ludzie wartościowych, którzy u was pracowali nawet przeszło 10 lat, wyrzucacie na bruk tylko dlatego, ponieważ im pod względem partyjnym nie dowierzacie. W taki to sposób „pracujecie” dla idei narodowej i katolickiej, wy, arcykatolicy!

Stary Pelpliniak.

Wylew Wisły przez Wdę na niziny świeckie

fala zalala historyczną fare — Nabożeństwo nie mogło się odbyć

Świecie n/W., niedziela.

Groźba większej powodzi na niebezpiecznym odcinku Wisły, t. zw. nizin świeckich, minęła. W ub. niedzielę w godzinach rannych przeszła najwyższa fala przy stanie wody około 5-ciu metrów.

Wylew na niziny świeckie nie pochodził w tym roku wprost od Wisły, dzięki nowym obwałowaniom, lecz od dorzecza Wdy, której korytem cofa się woda z Wisły i pod Świeciem wylewa na niziny na całej swej długości, począwszy od mostu pontonowego do Starego Miasta aż do Przechowskich Młynów. Obecna powódź więc powstała z wody wstecznej, która rozlała w takich rozmiarach, iż dochodziła nawet do nowo wzniesionych wałów i to z lewej ich stro-

ny, nie od strony Wisły, a od strony nieobwałowanej Wdy.

Stan wody we Wdzie wzrósł do niedzieli tak dalece, iż fale podmywały nie tylko ruiny zanku pokrzyżackiego na Starem Mieście, lecz i historyczną fare, często w okresie wieków istnienia zalewaną. Wobec takiego stanu rzeczy nabożeństwo niedzielne zamiast w farze, musiało być odprawione w kościele poklasztornym.

Wieloletnie obszary, położone między Wisłą a Wdą i wysokim nasypem szosy, prowadzącej z Przechowa do Głogówki przedstawiały w chwili, gdy to piszemy — jedno wielkie jezioro, z którego wylaniały się pasma pagórków, drzewa i wyżej położone zabudowania.

Argentyna na Targach Poznańskich

Argentyna bezpośrednio w Europie na Targach jeszcze nigdy nie wystawiała. Pierwszy raz czyni to na Targach Poznańskich, tymczasem w skromnym zakresie, by stwierdzić, jaki wynik daje ten instrument handlowy dla ekspansji handlowej argentyńskiego eksportu. Argentyna poza wytwórczością nienadającą się dla Targów, jak mrożone mięso i przetwory mięsne, eksportuje znaczne ilości garbników, nasion olejowych, olei jadalnych, owoców i konserw owocowych, skór, zarówno surowych jak i wyrobionych, wreszcie niektóre metale zarówno w postaci rud jak i rafinowane w rozmaitym stopniu uszlachetnienia. Oprócz tego co raz większy zbyt wykazuje bawełna argentyńska, nasiona lniane, ryż i rozmaite gatunki kukurydzy.

Argentyna jako drugi co do siły gospodarczej kraj w Ameryce Południowej, o strukturze gospodarczej nawskroś nowoczesnej, w ogromnie szybkim tempie uprzemysławia się. Czyni to tymczasem dla celów konsumpcji wewnętrznej, jednakże przez

zwiększenie produkcji staje się w coraz to wyższym stopniu odbiorcą towarów uszlachetnionych, albowiem ma czym za nie płać. Polska może do Argentyny eksportować wyłącznie najwyższe gatunki swojej produkcji przemysłowej, gdyż w średnich nie wytrzyma konkurencji USA. Takimi mogłyby być wyroby wełniane i dzianco, konfekcja, maszyny włókiennicze i obrabiarki, kotły parowe, drobne wyroby metalowe, niektóre wyroby ze szkła lanego, porcelana elektryczna, wódki i likiery gatunkowe i wyroby z działo elektryczne. Zadziernięcie kontaktu z odbiorcami na stoisku Argentyny na Targach Poznańskich powinno dać poważne wyniki dla polskiej ekspansji gospodarczej, albowiem w Argentynie obowiązuje clearing dewizowy, który na import przydziela dewizy wyłącznie na podstawie świadectw eksportowych. To też wszelkie transakcje polskie, mające na celu eksport do Argentyny, najłatwiej jest związać z importem w Polsce towarów argentyńskich.

Pravo i życie

KIEDY PRACOWNIK UMYSŁOWY NABYWA PRAWO DO URLOPU.

W myśl art. 2 ustawy o urlopach z 1922 r. „wszystkim pracownikom pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemysle i biurowości po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, a po rocznej jednomiesięczny”. Sąd Najwyższy stwierdził, że artykuł powyższy należy rozumieć w ten sposób, że jedynie dla uzyskania pierwszego urlopu miesięcznego potrzebna jest roczna nieprzerwana praca w danym przedsiębiorstwie. W następnych zaś latach pracy, w tem samym przedsiębiorstwie lub instytucji pracowniku, który nabył już prawo do urlopu, należy się urlop i normalne wynagrodzenie za czas urlopu w każdym roku kalendarzowym (bez względu na ilość miesięcy przepracowanych). Stwierdzenie to ważne jest dla osób, którym wymówiono w pierwszych miesiącach rb., a które nie wykorzystały jeszcze urlopów za r. 1936.

JAKIE JEST ZUPEŁNE UBÓSTWO?

Odnosny artykuł kodeksu, mówiący o „zupełnym ubóstwie” jako warunku zwolnienia od opłat sądowych, pomimo wykładni Sądu Najwyższego, jest w dalszym ciągu przez sądy niejednokrotnie interpretowany dosłownie, co uniemożliwia dochodzenie sprawiedliwości tym, którzy rzeczywiście nie mają możliwości pokrycia kosztów sądowych. W związku z tem, Związek Adwokatów Polskich wypowiedział się za zmianą redakcji powyższego przepisu przez zastąpienie wyrazów „zupełne ubóstwo” słowami „iż bez uszczuplenia koniecznego dla siebie i rodziny swojej utrzymania nie jest w możności ponieść kosztów prowadzenia procesu”.

Za tą zmianą, projektowaną przez Zw. Adw. Polskich, wypowiada się ogół praw-

ników, znających bolączki dnia dzisiejszego. Słysz się i o projektach dalej idących, żądających zreformowania przyznawania prawa ubogich w sprawach z oskarżenia prywatnego, gdyż obecna opłata zł 20 staje się w praktyce powodem rezygnowania z sądowego poszukiwania sobie samemu sprawiedliwości.

WYPEŁNIENIE WEKSŁU „IN BLANCO”

Posiadacz weksłu „in blanco” ma prawo weksel ten wypełnić. Wypełnienie to jednak nie może być dowolne, lecz musi być zgodne z wolą osoby, która podpisała weksel. W szczególności dotyczy to sumy, która ma być wpisana do tekstu weksłu. Wola ta może być wyraźna; może być również domniemana, gdy wynika ze zwyczajów, przyjętych w obrocie wekslowym, albo z istoty stosunków materialno-prawnych, zachodzących między stronami, o ile, naturalnie, podpisujący inaczej nie zastrzegł. Wpisanie sumy wekslowej na podstawie obliczenia, doręczonego przez dłużnika, należy uznać za zgodne z prawem. Szereg przypadków, dotyczących omawianego zagadnienia rozstrzygnięty został przez Sąd Najwyższy w taki właśnie sposób.

GDY ŻONA ZARABIA, A MAŻ JĄ OPUŚCIŁ

Wobec licznych sporów o alimenty i dostarczenie utrzymania dla żony zanotować wypada jedno z ostatnich orzeczeń Sądu Najwyższego, dotyczące tego przedmiotu. Chodzi o wypadki, kiedy żona ma pewien stały dochód ze swej pracy lub też innych źródeł, a mąż który ją opuścił, nie łoży na jej utrzymanie. Okoliczność ta zwalnia męża od obowiązku dostarczania jej utrzymania, tylko wtedy, gdy dochód ten jest wystarczający dla jej utrzymania lub gdy dochody męża są tak niki, iż nie mógłby on nic z nich zżąć bez znacznego dla siebie uszczerbku udzielić, gdyż byłby wówczas sam w gorszym stosunkowo położeniu niż żona.

Nie pozostawiać samochodów bez opieki

Pozostawianie na ulicach samochodów bez opieki związane jest z reguły niecierpiącej wyjątku — z grubym ryzykiem. Przekonał się o tem ostatnio w Bydgoszczy mieszkaniec Tczewa p. Bertold Rohr, który na krótko „wpadł” do grodu nadbrdzańskieg. Coprawda w Bydgoszczy nie kradną jeszcze na wzór amerykański kompletnych samochodów (zresztą niekiedy i to się zdarza), zato jednak miejscowi „specje” nie pomina żadnej okazji, by „podzielić się” czemkolwiek z właścicielem samopas pozostawionego auta.

Budujmy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Toruniu

Idea stworzenia ośrodka kulturalnego na Pomorzu nurtowała w społeczeństwie pomorskim prawie od zarania naszej Niepodległości. Wypłynęła ona jako potrzeba stworzenia nowej wartości w życiu społeczno-kulturalnym i naukowym Pomorza. Dziś myśl ta spłótła się z potrzebą złożenia hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu przez wybudowanie gmachu — pomnika Jego Imienia. Myśl-potrzeba staje się rzeczywistością. Ofiary płyną. Plany gotowe. Budowa ma ruszyć z wiosną br. Pomnik ten nosić będzie imię, które każdemu Polakowi znane jest i drogie. Podwoić więc nam trzeba wysiłki w dniach niecodziennych wspomnień.

Wobec tego, że w bieżącym roku dzień 19 marca będziemy siłą rzeczy obchodzić inaczej niż dotychczas, apelujemy do Was, Obywatele Pomorza, abyście w dowód zrozumienia ważności celu przyczynili się wszyscy wedle swej możliwości do jaknajszybszego wzniesienia Muzeum przez składanie ofiar na listy, które zostaną wysłane do wszystkich organizacyj społecznych, urzędów państwowych i prywatnych i przedsiębiorstw.

Organizacja Pracy Obywatelskiej Młodzieży „Straż Przednia” w myśl wskazań wielkiego przyjaciela młodzieży i pierwszego jej Prezesa ś. p. Adama Skwarczyńskiego rozwija akcję w tej sprawie w dniach od 3 marca do 2 kwietnia br.

Protektorat nad naszą akcją — „miesiąc propagandy” raczyli objąć J. W. P. P.: Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, Inspektor Armji, generał brygady Władysław Bortnowski, Starosta Krajowy Pomorski Wincenty Łacki i Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego dr. Michał Pollak.

„Straż Przednia”
Okręgu Pomorskiego.

Ekscesy bezrobotnych w Żninie przedmiotem rozprawy sądowej w Bydgoszczy Na ławie oskarżonych zasiadzie dziś 32 podsądnych

W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozpocznie się trzydniowy proces o zająsca bezrobotnych, których terenem w ostatnich dniach grudnia ub. roku i pierwszych dniach stycznia br. był Żnin.

Na ławie oskarżonych zasiadzie 32 podsądnych, którzy solidarnie, bądź też po kilku odpowiadać będą za najście w dn. 3 stycznia rb. gmachu Starostwa, oraz urządzenie i branie udziału w zbie-

gowisku w dn. 17 grudnia 1935 r. przed magistratem.

Podczas ekscesów tych — jak wiadomo — niektórzy z oskarżonych, głównie niejacy: Permoda, Idczak, Żurawski, Żuchowicz, Okonowski, Malecki, Tews, Piotrowski, Cytlak, Przybyła, Kozanicki, Wojdak i Polcyn — czynnie napadli na pełniących służbę funkcjonariuszów P. P.

Rozprawa trwać będzie trzy dni.

Plastycy pomorscy

w szeregach własnego Związku Zawodowego

Przed kilku dniami odbyło się doroczne walne zebranie Związku Zawodowych Plastyków Pomorskich.

Ze sprawozdań członków Zarządu wynikało, że praca w Związku była nad wyraz intensywna i upłynęła pod znakiem konsolidacji artystów-malarzy z całego Pomorza. Dzięki pracy prezesa Związku p. Jerzego Rupniewskiego, nastąpiło przyłączenie grupy toruńskiej, której prezesuje p. Krassowski — do Związku Zaw. Plast. Wlkp. Pom. z siedzibą w Bydgoszczy, tak, że Związek obecnie, jest najsilniejszą grupą artystyczną, skupiając w szeregach swoich cenionych artystów, jak Mazurka, Waluka, Schulzównę, Krassowskiego i t. Siła organizacyjna obecnego Związku bezwzględnie dodatnio wpłynie na twórczą pracę. — Poza pracami wewnętrznymi, prowadzonymi w ramach Związku, wieczory dyskusyjne dla członków i gości miały swoje szerokie zastosowanie i znalazły żywy oddźwięk w pracach ostatnich. Dowodem tych prac nad doskonaleniem twórczości jest wstęp do katalogu, który wydany został z racji ostatniej wystawy reprezentacyjnej w Muzeum Miejskim. Program

wysunięty na wstępie, charakteryzuje wysokie cele, do jakich dążą członkowie Związku.

Wystawa, zapoczątkowana w dniu 8. II. br. a trwająca do 28. II. 36 r. dała dowody ciągłej postępującej pracy artystycznej, była nowym wyrazem siły, przekonywała i po części dała wyraz kierunkowi nowoczesnemu.

Walne zebranie było podkreśleniem bilansu całorocznej pracy. Przewodniczył p. arch. Kossowski, sekretarzem obrano p. Krystoszkę.

Po sprawozdaniu ustępującego zarządu, przystąpiono do wyboru nowych władz Związku, w rezultacie których, wybrany został prezesem, długoletni prezes Związku p. Jerzy Rupniewski, wiceprezesem wybrano p. Piotra Trieblera, sekretarzem p. Stora, skarbnikiem p. Myszkowskiego, gospodarzem p. Mokrzyckiego. Do jury weszli pp. Faczyński, Krystoszek, Biedowicz i Winnicki.

Nowy Zarząd składem swoim daje rękojmię, że praca w przyszłości, przyniesie członkom Związku oczekiwane poparcie całego społeczeństwa.

Este.

Echa „zjazdu” oświatowego w Toruniu Co oświadczył przedstawiciel K. P. W. podczas dyskusji?

Otrzymałmy następujące pismo:

Wobec ukazania się w Nr. 8 „Dnia Pomorza” z dnia 9 bm. sprawozdania ze „Zjazdu”, wskazanem jest poinformowanie społeczeństwa, że przedstawiciel Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, obecny na tym „Zjeździe” zwracał uwagę na trudności gospodarcze Państwa oraz na fakt iż:

1. Pomimo tych trudności, wysiłkiem Rządu i społeczeństwa, w czasie od 1926 do 1935 r. ilość dzieci pobierających naukę w szkołach — wzrosła o jeden milion.

2. Nie pora na stawianie żądań zrealizowania w tych ciężkich czasach, obowiązku doskonalenia młodzieży do lat 18-tu i da-

nia przedszkoli dla milionów dzieci w wieku przedszkolnym, skoro nie stać nas na danie szkoły powszechnej jeszcze jednemu milionowi dzieci w wieku szkolnym.

3. Nie realne jest stawianie równocześnie żądań poprawy bytu nauczycielstwa, które dla sprawowania swojej odpowiedzialnej pracy istotnie powinno być materialnie zabezpieczone przed kłopotami dnia codziennego, lecz domaganie się spełnienia tylu żądań naraz — czyni je w obecnych warunkach niewykonalnymi.

(Ogólną ocenę „zjazdu” dajemy w dzisiejszym numerze na drugiej stronie w rubryce „Poprostu” — uwaga redakcji).

czył p. rejent Brzeski, prezes powiatowy; wzięli w nich udział: prezes Związku p. naczelnik Grzanka z Torunia, starosta powiatowy świecki p. Krawczyk, komendant powiatowy pw. i wf. p. por. Niwiński. — W kilka godzin później, na salach p. Chełstowskiego zgromadzili się delegaci drugiego silnego w powiecie zrzeszenia byłych wojskowych, Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII, obradując pod przewodnictwem prezesa Związku p. Eckerta z Inowrocławia. Członkowie zarządu powiatowego z prezesem i założycielem obwodu powiatowego p. insp. Cichoćkim na czele zdawali sprawę z zeszłorocznej pracy.

— Nowi mistrzowie malarscy. Izba Rzemieślnicza podaje do wiadomości, że w dniu 3 bm. pp. Żurek Broniś, ze Świecia i Krause Jan z Warlubia pow. świeckiego zdali przed komisją egzaminacyjną dla zawodu malarzkiego egzamin mistrzowski i są uprawnieni do kształcenia i trzymania uczniów.

— Nowym mistrzom przesyłamy gratulacje.

— Rozwój LOPP w powiecie świeckim. Znowu minął rok pracy w obwodzie powia-

towym LOPP powiatu świeckiego i znowu przybyli delegaci z kół na doroczny walny zjazd by posłuchać co zrobiono i radzić co jeszcze należy zrobić. Obrady zajął starosta powiatowy świecki p. Krawczyk lecz dalszym obradom przewodniczył, powołany na marszałka p. rejent Buczkowski, prezes koła miejscowego w Świeciu. Sprawozdania wykazały, że w ubiegłym roku przeprowadzono reorganizację w kilku kołach na terenie powiatu, oraz założono nowe koło w Świekatowie, w siedzibie gminy zbiorowej. Pocieszającym jest fakt wzrostu liczby członków, gdyż przyrost, już łącznie z młodzieżą szkolną wynosił w minionym roku 280. Skład nowego zarządu powiatowy, jest nast.: prezesem wybrano p. starostę Krawczyka, zastępcą dyr. Kuchannego, sekretarzem dyr. Weitmana, skarbnikiem p. Fenskego, ławnikami pp. naczelnika sądu Guzika i dyr. Dąbrowskiego. Ponadto wchodzi do zarządu z urzędu pp. Rhone referent wojsk. Starostwa, por. Niwiński kom. pw. i wf., dr. Wołek, rejent Buczkowski i inż. Kukulowski.

Amerykanie chcą poznać Polskę

Obywatele miasta Kościerzka w Ameryce, w stanie Missisipi, urządzają wycieczkę do Polski, która wyruszy z New Yorku dnia 1 lipca na komfortowym motorowcu polskim „Batory”. Uczestnikami wycieczki będą rodowici Amerykanie, którzy chcą poznać Polskę.

Wycieczką interesuje się gubernator stanu Missisipi p. Whote, który energicznie popiera poczynania organizatora wycieczki p. James Woodward, sekretarza Izby Handlowej miasta Kościerzka.

Miarą powszechnego zainteresowania, jakim cieszy się wycieczka, jest fakt, że obie legistatury stanu Missisipi uchwałyły rezolucję, popierającą gorąco tę wycieczkę i upoważniającą gubernatora stanu do mianowania specjalnej komisji 5-ciu, która ma służyć pomocą w organizowaniu wycieczki.

Pięciu nowych mistrzów rzeźnickich

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu podaje do wiadomości, że w dniu 4 marca br. przed komisją egzaminacyjną dla zawodu rzeźniczego zdali egzamin mistrzowski i są uprawnieni do kształcenia i trzymania uczniów następujący panowie: Słomiński Piotr z Warlubia pow. Świecie; Raatz Walter z Podgórza pow. Toruń; Zawadzki Zygmunt z Chełmna; Ratajczak Walenty z Łagu pow. Chojnice.

Nowym mistrzom rzeźnickim redakcja składa serdeczne gratulacje.

Dobra gospodyni

CO BĘDZIE JUTRO NA OBIAD?

I.

1. Zupa z bułek.
2. Fasolka na kwaśno.
3. Kluski zapiekane z serem.

II.

1. Zupa rybna.
2. Lin duszony po węgiersku.
3. Szpinak z jajami na twardo.
4. Pierogi drożdżowe z konfiturami.

ZUPA Z BULEK (PANADE).

Pięć bułek pokrajać, sparzyć dwoma litrami wody, włożyć dobrą łyżkę masła, trochę soli, zagotować razem i przetrzeć przez sito. Następnie rozbić dobrze i zaciągnąć na ogniu kwaterek śmietany i 3-ma żółtkami.

FASOLKA NA KWAŚNO.

Jakikolwiek gatunek fasoli drobnej lub dużej namoczyć w letniej wodzie na noc, a nazajutrz gotować aż będzie zupełnie miękka. Na dogotowaniu posolić; zasmażyć pół drobno usiekanej cebuli z łyżką masła, podprawić łyżką maki, rozprowadzić smakiem z fasoli, wlać octu do smaku i wymieszać dobrze, poddusić jeszcze z dziesięć minut.

LIN PO WĘGIERSKU.

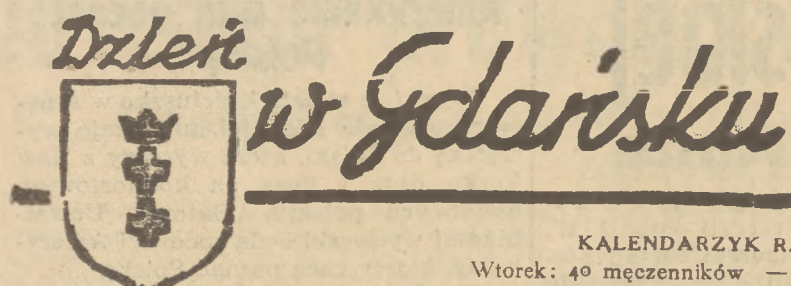
Dwie duże cebule utrzeć na tarce, udusić na jasny żółty kolor z łyżką masła, potem wysypać łyżkę maki, zasmażyć razem, rozprowadzić z wodą, dodawszy pół łyżeczki Maggi, wlać ćwierć litra kwaśnej śmietany, wysypać na koniec noża papryki i zagotować. Oczyszczoną i posoloną liną pokrajać, w dzwonka, sparzyć wrzącą wodą i włożyć do przygotowanego sosu, niech się dusi wolno, aż będzie ryba miękka, a sos odpowiednio wysadzony. Podać można z rondelkiem na stół, obwiązawszy boki białą serwetką, a osobno na półmisku kluski kładzione lub kar tofie.

DOMOWY WYRÓB KROCHMALU Z PSZENICY DO SZTYWNEJ BIELIZNY.

Do balji lub szaflika wysypać kilka litrów pszenicy, nalać zimnej wody tyle, aby warstwa jej ponad pszenicą miała kilka cali, postawić na tydzień, i nawet dłużej, dopóki ziarno nie będzie tak miękkie, że z łatwością rozetrze się w palcach na miazgę. Wtedy zlać wodę (która powinna być co parę dni zmieniana) i wygnatać ziarno rękami tak długo, aż cała zawartość ziarna, przedstawiająca się jak gęste mleko, zostanie wy ciśnięta.

W masę tę wlać wody tyle, aby była rzadka i precedzić ją, poprzednio zamieszawszy, przez gęste sito, przelawając ciągle wodą, dopóki biała masa wydzielać się będzie.

Wytłoki, jako nieużyteczne, wyrzucić. Zostanie krochmal w balji na kilka godzin. Gdy osiadzie na dnie, zlać wodę ostrożnie, nalać powtórnie czystą wodę (możliwie przedczoną, wolną od prochów) zamieszać i powtórzyć takie cedzenie i przelewanie trzy lub więcej razy, dopóki woda zlewana nie będzie zupełnie czysta. Od bardzo starannego przepłukania zależy białosć krochmalu. Osiadły na dnie balji biały osad kraje się, wydobyla kawałkami, rozkłada na czystych płachtach i suszy, a po wyschnięciu przechowuje w czyst



Wtorek
10
marca

KALENDARZYK RZYM-KAT.

Wtorek: 40 męczenników — Środa: Konstantego

— **Przewidywany przebieg pogody.** We wtorek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, słabe wiatry południowe, temperatura bez zmiany; w środę wzmagające się zachmurzenie.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku** — Dnia 10 bm. pełnia dyżur dr. Blumenhal, Lavendelgasse, tel. 24301 i dr. Resnickówna, Poggenpuhl 17-18, tel. 22928.

KALENDARZ ZEBRAN.

We wtorek, 10 bm.

O godz. 18 Stowarzyszenia Emerytów Polskich w Gdańsku w sali posiedzeń Związku Polaków, Am Olivaertor 2-4 (głównie wejście).

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność Wojacy!** Zebranie miesięczne Tow. b. Wojaków placówka Gdańsk — będzie się w piątek, 13 bm. o godz. 20 w Domu Polskim przy ul. Wallgasse 16. O liczny udział prosi Zarząd.

Z miasta i okolicy

— **Policja gdańska poszukuje właścicieli skradzionych rowerów.** Gdańska policja kryminalna przechowuje 5 pochodzących z kradzieży rowerów. Właściciele tych rowerów zechcą się zgłosić w biurze policji kryminalnej w b. koszarach grenadierów przy ul. Fleischergasse w godzinach urzędowych od 7.30—15.30.

— **Rozbicie gablotki.** W nocy na pięciu piętach rozbili dwaj sprawcy gablotkę cukierki Bluhma przy ul. Grosse Wollbergasse. Złoczyńcy zapakowali już wszystkie skradzione z gablotki towary do piaszcza gumowego, lecz w chwili, gdy zamierzali oddalić się, zjawił się stróż nocny Schulz, wobec czego bliździe zostawili łup i zbiegli. Towar zwrócony został prawemu właścicielowi.

— **Nieszczęśliwy wypadek robotnika rolnego przy pracy.** Zatrudniony u pewnego właściciela w Nowym Dworze 22-letni robotnik Józef Szykowski zajął się przy Araniu buraków maszyną. Nie znając mechanizmu maszyny, wypchał buraki do otworu maszyny ręką, która w pewnej chwili pochwyliła rękę S. Na krzyk jego przybieżył właściciel, który odjął musiał kuka części maszyny i dopiero wówczas mógł uwolnić rękę S., który stracił tymczasem przytomność. Rannego przewieziono do lecznicy, gdzie odjęto mu rękę aż do przedramienia.

— **Wielki pożar w pow. Wielkie Żuławy.** Ostatniej soboty wybuchł pożar w stodołę właściciela majątku ziemskiego Korneliusza Dycka w Junkeracker pod Steeken. Właściciel majątku mieszka obecnie w Oliwie, a majątek dzierżawi rolnik Oton Regier. Pożar wybuchł w chwili kończenia młócenia pszenicy maszyną parową i objął momentalnie całą stodołę. Mimo szybkiej i energicznej akcji ratunkowej kilku strażaków pożarnych plomienie zniszczyły całkowicie stodołę, w której spaliło się również 500 ctn. pszenicy, słoma i zapas pazy, młockarnia i maszyny rolnicze. Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona.

— **Systematyczne kradzieże na folwarku Regin.** Od pewnego czasu ginęły na folwarku Regin w powiecie Gdańskim Wyżyny poważne zapasy zboża i nasiona koniczyny. Wreszcie udało się policji kryminalnej natrafić na ślad złodziei i paserów, mieszkających w Oruni. Policja przeprowadza codziennie rewizje w mieszkaniach, aresztując złodziei i paserów. Wartość skradzionych produktów wynosi 5—6000 guld. Między aresztowanymi znajduje się również kilku robotników folwarcznych. Część aresztowanych zwolniono po przesłuchaniu, a inni znajdują się jeszcze w areszcie.

— **Kronika policyjna z 8 i 9 bm.** Przytrzymano 28 osób, z tych 8 za kradzież, 8 za opilstwo, 2 za żebractwo, 2 za uprawianie nierządu, 1 za fałszowanie paszportu, 1 za przemyt, 1 za uwolnienie więźnia, 1 za opór, 1 za uszkodzenie przedmiotów, 2 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** 2 książki z nutami, granatowy jedwabny parasol damski, złoty klucz od zegarka damskiego.

— **Zgubiono:** paszport czeskosłowacki na nazwisko, Karl Pencke, złoty zegarek damski na złotą bransoletkę.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: inwalida Jan Knop, 53 l., kapitałista Karol Ziehm 79 l., syn robotnika Fryderyka Zielkego 8 mies., wdowa Emma Oestreich z domu Feyerabend, 75 l., były właściciel dorózek Karol Schmidt, 71 l., maszynista okrętowy Paweł Ceynowa, 34 l., mistrz piekarski Magnus Wiśniewski 79 l.

Likwidacja szajki złodziei kolejowych

W ostatnim czasie mnożyły się kradzieże kolejowe. Dopuszczała się ich szajka amatorów cudzej własności na przystani między stacjami Pruszcz i Kiszczewo. Złodzieje kradli nie tylko węgiel z otwartych wagonów, lecz rozbijali również zapalobowane drzwi wagonów, kradnąc beczki ze śledziami i worki z makiem.

Policji udało się wreszcie ująć kilku uczestników tych wypraw złodziejskich. Policja kryminalna przeprowadza dochodzenia celem ujęcia reszty członków szajki.

Wysoki stan wody na Ziemi Gdańskiej

Woda zalala przystanek promu Kassemark-Rothebude

Wodostan Wisły podwyższył się w ostatnich dniach znacznie, skutkiem czego utrudniona jest komunikacja promu Kassemark-Rothebude, gdzie woda na przestrzeni 70 mtr. wystąpiła z brzegów i zalala ulice dojazdowe na wysokość 20—25 ctm.

Istnieje jednak nadzieja, że woda wkrótce znowu opadnie, wobec czego wstrzymanie ruchu promu nie jest przewidziane.

Promy pod Bąsakiem i Schiewenhorst kursują bez przeszkód.

Złożenie z urzędu kierownika Stowarzyszenia Ogródków Działkowych w Gdańsku

Jak inne organizacje, tak również „Zgłuchszaltowano“ z chwilą objęcia na Ziemi Gdańskiej władzy przez hitlerowców, Stowarzyszenie Ogródków Działkowych. Kierownikiem organizacji tej mianowany został niejaki Koch, którego zadaniem było przerobić wszystkich członków na gorliwych hitlerowców, co im się jednak nie udało.

Ponieważ gospodarka p. Kocha była nadzwyczaj kosztowna, a na administra-

cję wydawał aż 15.000 guld. rocznie, został on wreszcie, wraz z syndykiem dr. Höferem, złożony z urzędu. Członkowie towarzystwa zamierzają zaprowadzić znowu dawniejszy system, polegający na usamodzielnieniu się organizacyjnie w duchu demokratycznym i nie chcą być nadal kierowani przez narzucone im osobistości, wprowadzające do stowarzyszenia politykę partyjną, a tem samym ferment.

Zakończenie kursów języka polskiego

zorganizowanych przez Związek Polaków

Jak się dowiadujemy, w terminie do 21 marca br. nastąpi zamknięcie kursów języka polskiego na Ziemi Gdańskiej zorganizowanych przez Związek Polaków.

Sekcja kursów języka polskiego Z. S. wydawać będzie kursistom zaświadczenia z ukończenia kursów, jednak tylko takim, którzy pilnie uczęszczali na kurs,

złożyli opłaty kursowe w wysokości 50 fen. miesięcznie (bezrobotni byli zwolnieni od opłat), oraz poddali się egzaminowi.

Terminy i miejsca egzaminów ustala kierownicy poszczególnych kursów w porozumieniu z kierownikiem sekcji kursów Z. P. p. prof. dr. Kulczyckim.

Członek Aeroklubu Gdańskiego

na liście najlepszych pilotów szybowcowych

Piloci szybowcowi dzielą się na cztery kategorie: A (najniższa), B, C i D (najwyższa).

Do kategorii D należą piloci wycynowi, którzy mają poza sobą szereg wyśrubowanych wyników.

W ostatnim numerze „Flugsport'u“,

złożyli opłaty kursowe w wysokości 50 fen. miesięcznie (bezrobotni byli zwolnieni od opłat), oraz poddali się egzaminowi.

W liście tej znajduje się 19 Polaków, między innymi członek Aeroklubu Gdańskiego p. Dyrgalla.

Ze sportu

Gdańsk zwycięża Gdynię w zapasach

Danziger Postsportverein—YMCA Gdynia 9:5

Pierwsza amatorska większa impreza zapasnicza w Gdyni, zorganizowana przez Polską YMCA wypadła doskonale tak pod względem poziomem sportowym, dobrej organizacji jak i zainteresowania widzów. Zawody rozegrane w Hali Wystawowej rozpoczęły się zwyczajowymi powitaniem drużyn, wymianą upominków i prezentacją walczących par. Walki rozegrano w dwóch kolejkach tak że każda para miała dwie walki 10-minutowe, co dawało w sumie 14 walk i możliwość zdobycia maksymalnej ilości — 14 punktów. W ringu sędziował dobrze i obiektywnie P. Gizod (Gdańsk) na punkty Rekkocki (Gdynia) i Woelk (Gdańsk). Drużyna gości zaprezentowała się doskonale zwłaszcza pod względem technicznym — na czoło zespołu wybijają się Archimowicz John, kandydat na olimpijczyka i twardy Brand. Z wyjątkiem Kleina (waga ciężka) gdańszczanie zbudowani są raczej lekko, o długiej smukłej budowie mięsnej, co dawało im przewagę szybkościową i zręcznościową nad krepymi i naogół silniami zapaśnikami Gdyni.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu drużyna gdańska):

Waga piórkowa: Archimowicz III wygrał nieprzekonywująco na punkty z Słońskim w walce rewanżowej Słoński pięknym, błyskawicznym atakiem kładzie partnera na łopatki 1:1.

Waga lekka: Sastowski — Mackiewicz. Obaj silni lecz słabsi technicznie wywalczają po 1 punkcie dla swych barw. 1:1.

Waga półśrednia: I. Archimowicz Jan — Majewicz. Walka prowadzona w bliskim tempie, pełna dynamiki i temperamentu i akcentów technicznych. Gdańszczanie imponowali wspaniałymi przegrutami do tyłu i obie walki zakończył rozłożeniem zupełnie dobrego przeciwnika w 5 i 6 minucie. 2:0.

Waga półśrednia II: Archimowicz II — Radwan. W pierwszym starciu Radwan wyraźnie wygrywa na punkty imponując swoją nadzwyczajną siłą, w drugim daje się zaskoczyć i leży. 1:1.

Waga średnia: Brand wysoki, świetnie zbudowany rozprawia się skutecznie z Graciewiczem wygrywając obie walki. 2:0.

Waga półciężka: Socha — Betlejewicz. Pierwszą walkę wygrywa lepszy technicznie Socha, w drugiej kapituluje przed siłą Betlejewicza.

Waga ciężka: W walce, która najwięcej cieszyła widownię, wyższy o głowę tłuścioch Klein pchał po ringu krepiego, ale zadziwiająco Bobreka, który odgryzał się szybko i niespodziewanymi akcjami i wywalczył 1 punkt.

Ogólny stan meczu przyniósł zwycięstwo w stosunku 9:5 dla Danziger Postsportverein jednak, jeśli zważymy, że goście są starym rutynowanym i dobrze ćwiczone zespołem, to wynik młodej drużyny YMCA uważać należy za bardzo dobry.

REGATY ŻAGŁÓWEK W ZATOCE GDAŃSKIEJ.

Zarząd kapieliska Sopoty postanowił urządzić w b. r. międzynarodowe wyścigi żeglarskie w Zatoce Gdańskiej. Zawody rozpoczyna się dnia 18 czerwca br. Następne biegi odbędą się dnia 20, 22, 23, 25 i 26 czerwca br. Będą mogły w nich brać udział wszelkie klasy żagliwek Zawody zakończą się biegiem Sopoty — Kiel, który rozpocznie się dnia 29 czerwca, tak aby żalozgi mogły brać udział w olimpijskich regatach w Kielu. Polska zgłosiła już udział do powyższych regat. Poza tym spodziewany jest udział szeregu państw bałtyckich i skandynawskich.

Owoce pracy Polskiej Misji Dworcowej i Portowej na Ziemi Gdańskiej

W uzupełnieniu sprawozdania z działalności Polskiej Misji Dworcowej na Ziemi Gdańskiej w r. 1935 podajemy dane statystyczne, które działalność tą najlepiej ilustrują.

Ze świadczeń Polskiej Misji Dworcowej korzystało ogółem 2.776 osób, w czym Polek 2.277 i cudzoziemiec 499. W schronisku własnym udzielono 6.299 noclegów w czym połowę bezpłatnie. Z cyfry tej wynika, że dziennie przeciętnie nocowało w schronisku 17 osób. Misja wydała w ciągu r. ub. 7.103 racji żywnościowych, w czym więcej niż połowę zupełnie bezpłatnie.

Na dworcu kolejowym w Gdańsku pami z Misji udzieliły opieki względnie uwolniły podróżujące samotnie kobiety od nie

Hel

— Praca „Lecha” i „Tura” ukończona. Ukończyły prace w porcie rybackim w Jastarni na Helu holowniki „Lech” i „Tur”, które dokonały uwolnienia Jastarni z lodów. Holowniki wyłamały pokrywę lodową na znacznej polaci morza, oraz w samym porcie. Pomimo kry zęgluga odbywa się obecnie normalnie. Łód na zatoce trzy ma się jeszcze od Pucka, aż poza Kuźnicę na Helu.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 9 marca o godz. 7 rano:

W Krakowie (—1,90) —2,04; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,80) 1,72; w Przemyśle (San) (—1,36) —1,47; w Zawichoście (2,72) 2,46; w Warszawie (3,22) 2,98; w Wyszkowie (Bug) (1,24) 1,84; w Płocku (3,19) 2,95; w Toruniu (4,48) 4,06; w Fordonie (4,30) 4,04; w Chelmnie (4,38) 4,25; w Grudziądzu (4,46) 4,41; w Korzeniowie (4,70) 4,78; w Piekle (4,67) 4,91; w Tczewie (4,54) 4,84; w Einlage (2,36) 2,40; w Schiewenhorst (3,02) 2,98.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 8 bm. 1,7 st. C., a w dniu 9 bm. 2,3 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Programy radiowe

środa, dnia 11 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,33-6,34 Pobudka do gimnastyki. 6,34-6,50 Gimnastyka. 7,30-8,00 Program lokalny. 7,30-7,30 Dziennik poranny. 7,30-8,00 Program lokalny. 8,00-8,10 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu w Warsz. Obs. Astron. 12,00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,03 Dziennik południowy. 12,15-12,30 „Nowości mody wiosennej” — pogadanka, wygl. Well. 12,30-12,35 Program lokalny. 12,35-12,30 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,30-12,35 Program lokalny. 12,35-12,35 Władom. o eksporcie polskim. 12,35-12,35 Program lokalny. 12,35-12,35 Koncert Kwintetu Salonowego Arkadiusza Flato. 16,00 „Wędrowki dookoła globu”: „Za chińskim murem” — audycja w opracowaniu Janiny Stoesselówny i Kazimierza Plekarczaka z Poznania. 16,20 Sonaty w wykonaniu Herminy Tursch (fortepian) i Mieczysława Turscha (skrzypce). 16,45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 17,00 „Dyskutujemy”: „W obronie powieści tendencyjnej” — Leon Kruczkowski. 17,20 „Świat jest naprawdę piękny” — audycja Stanisława Roya. Ilustr. muz. Lehara (z Poznania). 18,00 „Książka i wiedza”: O książce Beebe’a „923 metry pod wodą”. — Stanisław Sumiński. 18,10-18,30 Dorothea Helmrich śpiewa pieśni angielskie. 18,30-18,40 Program lokalny. 19,40-19,50 Wiadom. sport. ogólna. 19,50-20,00 Reportaż aktualny. 20,00-20,45 Program lokalny. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Obrazki z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” (1810-1849). W oprac. prof. U. J. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wyk. Zofia Rabcewiczowa. 1) Prelud c-moll, op. 45. 2) Dwa mazurki z op. 41: Nr. 3 H-dur, Nr. 4 A-dur. 3) Nokturn f-moll, op. 48 Nr. 2. 4) Allegro de Concert A-dur op. 46. 21,40 Aktualna pogadanka gospodarcza. 21,50 Audycja w 75-tą rocznicę śmierci Ta-

rasa Szweczeni. Słowo wstępne Jarosława Iwaszkiewicza. Recytacje wierszy poetów w nowych przekładach Kazimierza Wierzyńskiego. Józefa Łobodzkiego, Tadeusza Hollendra i innych oraz pieśni do słów Szweczeni w wykonaniu Narodowego Chóru Ukraińskiego im. Łysenki pod dyr. Soltchuba. 22,25-23,30 Muzyka salonowa i taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Ułczyńskiego. W przerwie o godz. 23,00 Wiad. meteorol. dla żeglugi powietrznej.



TRANSMISJA Z ZAGRZEBIA
WTOREK, 10. III., GODZ. 22.00

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA.

6,50-7,20 i 7,30-7,50 Muzyka z płyt z Warszawy. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55-8,00 „Parę informacji”. 12,30-12,35 Orkiestry i solści (płyty). 13,30-14,30 Muzyka lekka (płyty). 15,20-15,30 Przegląd giełdowy. 18,30 Rozmowa z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18,10 „Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu”. 18,45

Edward Grieg: Suita „Peer Gynt” nr. 2. 19,00-19,09 Wiad. gospod. z Pomorza. 19,09-19,10 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Program na dzień następny. 19,30 Koncert reklam. 19,35-19,40 Wiad. sport. z Pomorza. 20,00-20,45 Wizanka melodj z opt. J. Inckego Lehara i Frimla w wykonaniu zespołu Sergiejewa i Pluteckiego.

ZAGRANICA

17,00 Monachjum. Utwory Schumanna. 18,00 Koenigswust. „Muzyka współczesna”. 18,00 Frankfurt. „Śpiewający i grający Frankfurt” — koncert rozrywkowy. 18,40 Budapeszt. Muzyka salonowa. 19,00 Moskwa (WCSPS). Recital śpiewaczy. 19,00 Koenigswust. „Taniec instrumentów”. 19,25 Wiedeń. „Uprowadzenie z seraju” — opera Mozarta. 19,30 Kaunas. „Salome” — opera R. Straussa. 20,00 Anglia (Reg. Progr.). Ostatnie przeboje. 20,15 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 20,35 Rzym. „Kwiat Hawaju” — operetka Abrahama. 20,35 Mediolan. „Orseolo” — opera Pizzettiego. 20,45 Stockholm. „Król Dawid” — oratorium Honeggera. 20,45 Lipsk. „Walkiria” — opera Wagnera. 20,45 Hamburg. Koncert muzyki skandynawskiej pod dyr. K. Atterberga. 20,50 Kolonia. „Aptekarz” — opera Haydna. 21,00 Praga. Najnowsza czeska muzyka symfoniczna. 21,00 Oslo. Jazz na 2 fort. 21,00 Królewiec. Koncert orkiestrowy z udz. M. Trombini-Kazuro (klawesyn). 21,00 Berlin. Wesoly koncert. 21,30 Anglia (Reg. Progr.). Koncert radioork. 21,30 Paris P. T. T. Koncert kameralny. 22,00 Stockholm. Muzyka taneczna. 22,10 Wiedeń. Melodie operetkowe. 22,15 Brno. „Polska krew” — operetka Nedbala (w jęz. esperanto). 22,25 Budapeszt. Muzyka cygańska. 22,30 Koenigswust. „Noce muzyczne”. 22,30 Sztutgart. Klasyka muzyka tan. 23,00 Monachjum. „A skrzyplki śpiewają”. 23,00 Koenigswust. „Prosimy do tańca”. 23,20 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23,25 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23,30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 24,00 Frankfurt. Koncert nocny.

PRACUJ BOGAĆ SIĘ ZBIERAJ

oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym na książeczki wkładowe imienne lub na okaziciela gwarantujące bezwzględną tajemnicę wkładu. Wkłady płatne na każde żądanie lub za wypowiedzeniem w centrali i oddziałach. Oprocentowanie od 5 do 6 rocznie.

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S. A.

Gdynia, Warszawa, Bielsko, Cieszyń, Drohobycz, Kraków, Lwów, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów.

d'Arragon & Cornicelius Nachf.

FACHOWY MAGAZYN

tapet
dywanów
linoleum

Gdańsk, Langgasse 53, telefon 283 88.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Wieżenie w Grudziądzu, ul. Wybickiego niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę: **jednorazową** 1) 15000 kg maki pyłowej 65%, 2) 8000 kg maki pszennej 1/0, 3) 3500 kg grochu zielonego polnego, 4) 1000 kg jęczmienia, 5) 70 kg cykorji, 6) 5 kg liści bobkowych, 7) 20 kg pieprzu, 8) 600 kg cebuli, 9) 40 kg esencji octowej, 10) 15 beczek śledzi „Yarmouth Matties”, 11) 50 kg włoszczyzny suszonej — na okres od 1 kwietnia do 31 lipca 1936 roku; 12) ogórków kiszonych miesięcznie około 300 kg, 13) jaj świeżych, niewapniowanych miesięcznie około 3000 szt., 14) twarogu miesięcznie około 100 kg, 15) masła pełnotłustego miesięcznie około 10 kg, 16) mleka słodkiego pełnotłustego miesięcznie około 5000 ltr., 17) smalcu niesolonego miesięcznie około 260 kg, 18) słoniny świeżej, grzbietowej, miesięcznie około 1000 kg, 19) mięsa wołowego I gat. z ćwiartek tylnych i przednich w równym stosunku, miesięcznie około 600 kg, 20) mięsa wieprzowego I gat. (schab) miesięcznie około 400 kg, 21) głównicy około 400 kg miesięcznie, 22) boczków wędzonego miesięcznie około 200 kg, 23) krwi wieprzowej miesięcznie około 130 ltr. Oferty na wyszczególnione artykuły należy przysyłać pod adresem więzienia w Grudziądzu, ul. Wybickiego, w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na artykuły żywnościowe” do dnia 26 marca 1936 roku, godz. 10-tej. Do oferty należy załączyć próbki na artykuły wyszczególnione pod poz. 1-5, 8 i 11. Do oferty należy załączyć kwit Kasy Urzędu Skarbowego w Grudziądzu na złożone do tej Kasy na rachunek sum depozytowych więzienia wadium, w wysokości 3% od wartości oferowanych artykułów. Komisja Gospodarcza Więzienia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i dodatkowego ustu-go przetargu oraz nieprzyjęcia oferty w razie nienadania próbki oferowanego artykułu, lub niezłożenia wadium. Wszelkie artykuły winny być I gat., ceny zaś podane loco magazynu więzienia. O szczegółowych warunkach przetargu i dostawy zainteresowane osoby mogą się informować u przewodniczącego Komisji Gospodarczej — naczelnika więzienia w Grudziądzu, ul. Wybickiego.

Grudziądz, dnia 6 marca 1936 r.

Naczelnik Więzienia:

Zl. 105-Gr. (—) Fr. Kucharski.

Przetarg

Starostwo Krajowe Pomorskie, Toruń, ul. Mostowa 11 ogłasza publiczny przetarg na wykonanie robót ziemnych i przepustów przy budowie nowych dróg wojewódzkich a mianowicie:

- 1) na odcinku drogi Tleń — Sarnia Góra — Osieczno o długości 18,5 km. w pow. świeckim, tucholskim i starogardzkim;
- 2) i na odcinku drogi: Warlubie — Jeżewnica o długości 15,0 km. w pow. świeckim i starogardzkim.

Blizszych informacji można zasięgnąć w godzinach urzędowych w Starostwie Krajowym Pomorskim, Wydział Drogowy — Budowlany, gdzie można otrzymać również druki przetargowe, t. j. ślepe kosztorysy z załącznikami za opłatą 10,— zł. na każdy odcinek drogi.

Oferty na przepisowych drukach należy składać do dnia 20 marca 1936 r. godz. 12-tej w Starostwie Krajowym w kopertach zalakowanych i zaopatrzonych napisem: „Oferta na budowę dróg”. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Krajowej w Toruniu, ul. Mostowa 11, w wysokości 2 proc. oferowanej sumy w gotówce lub papierach wartościowych.

Oferty bez wadium, jak również wniesione po terminie nie będą rozpatrywane. Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, wzgl. nieprzyjęcia żadnej oferty, jak również prawo swobodnego zmniejszenia wzgl. zwiększenia ilości robót w ramach posiadanego kredytu.

Starosta Krajowy Pomorski.

Zlecenie Nr. 503/IX. 570

DOBROWOLNA LICYTACJA.

Dnia 10 marca 1936 r. o godz. 12 sprzedawać będą u ekspedytora Sadeckiego w Toruniu: piece żelazne, szafę żelazną oraz maszynę do palenia kawy.

(—) Kozak, 580

komornik sądowy.

Okręgowy Komitet Wykonawczy Fundacji Oficerskich Domów Wypoczynkowych przy DOK. VIII. w Toruniu poszukuje kandydata na stanowisko

ZARZĄDZY
OFICERSKICH DOMÓW WYPOCZYNKOWYCH
W CĘTNIEWIE.

Podania, zawierające warunki należy składać do dnia 25 marca 1936 r. pod adresem Komitetu. Blizszych informacji udziela Okr. Komitet Wyk. Fundacji Ofic. Domów Wypocz. przy DOK. VIII. w Toruniu.

Zlecenie Nr. 502/IX. 500

Pierwszorzędnym
GABINET
KOSMETYCZNY
„KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wargów, przyszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek t.p. Porady bezpłatnie.

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5.
mieszk. 3. 49 C

Farmaceutyci

reprezentanci

GDANSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY biurowe i pisemne
drukarki, artykuły szkolne, towary z marmuru
Danziger Papiergrosshandlung
Gertrud Iwan Heilige-Geistgasse 120
tel. 211-27. 370 Gd

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE 228 Gd DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6.
telef. 25310.

BURSZTYN, ozdoby, najstarszy spec.
cjalny magazyn na miejscu 38
FABRYKA BURSZTYNU
A. Zausner, Langgasse nr. 83
rok założ. 1876.

CENTRYFUGI do mleka, maszyny
do szycia i rowery
BAHLMANN A. G. 154 Gd
Milchkannengasse 18. Telefon 23469.

CHEMIKALIA "FRADRO"
ARTYKUŁY 158 Gd DROGERYJNE 6r. Wollwebergasse 26.

CUKIERNIA I KAWIARNIA
Wyśmienita kawa Wyborne ciastka
po cenach nadzwyczaj przystępnych 257
Właśc. A. Thrun, Breitgasse 3-4.
Tel. 26576

DYWANY, firany i materiały
155 Gd meblowe
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MÖBBER G.m.b.H. FILJA: Kohlen-
gasse 9, tel. 26861

ELEKTROLUX G. m. b. H.
telef. 265 60. Elisabethwall 6.

FABRYKA TRUMIEN
i zakład pogrzebowy 372
założ. 1888 założ. 1888.
Oskar Olschewski, fabryka trumien
III Damm 18, narożnik Häkergasse, telef. 21802.

GARDEROBA Ubrania męskie — palta
i płaszcze damskie.
WIEN-BERLIN, BEKLEIDUNG G.m.b.H.
156 Gd Breitgasse 108

INTROLIGATORIA
artykuły introligatorskie 227
cienkie płótno (oalko), specjalne grube płótno (moleskin)
i t. d. Dostawa tylko dla sprzedawców i magazynów
fachowych. Rok założenia 1919.
Breitgasse 85. **C. O. G. Lukowski** Telef. nr. 25666-41836.

KAPELUSZE DAMSKIE
ostatnie nowości, po cenach
od najniższych do najwyższych
AUGUST HOFFMANN
HEILIGE-GEISTGASSE 26/27. 169

KAPELUSZE, CZAPKI I KRAWATY
Deutscher Hutvertrieb G. m. b. H.
Breitgasse 106/107. 158 Gd Jopengasse 13.

LINY, druciane i konopne
KABELFABRIK
Mech. Draht und Hanfseilerei G. m. b. H.
Langgarten 109 — tel. 24380 792 Gd

MAGAZYN SPECJALNY
robót ręcznych 246
Rzetelna obsługa. Przystępne ceny.
S. Lamparski Langgasse 38.
Telefon 24922

MASZYNY do pisania
378 Gd IDEAL I ERIKA
warsztat reparacyjny dla maszyn
biurowych wszelkich systemów
BRUNO SCHMIDTKE
Gr. Schermachergasse 5/6. Telefon 26295

MATERIAŁY MĘSKIE
Tanie ceny. Dobra jakość Największy wybór.
MAGAZYN FABRYCZNY 159 Gd
MOLEND, KOHLENMARKT Nr. 9

MEBLE Kupujcie korzystnie
sympalnie i jadalnie
Staly magazyn 40 modnych modeli kuchennych
Deutschlands Möbelausstattungen 57
III Damm 13 i Breitgasse 80 Rok założenia 1881.

MUZYKAŁA 160 Gd
HERMANN LAU
LANGGASSE 31 — TELEFON 23420

OBRAZY w ramach
i bez ram 257
Oprawa obrazów w specjalnej pracowni
F. A. Schnibbe Hundegasse nr. 18
telef. 23363
Wrzeszcz. Adolf Hitlerstr. 142. telefon nr. 42763.

OPTYKA, BANDAŻE, ARTY-
KUŁY, KULE LECZNICZE
Hahn & Loechel 101
Langgasse 72, tel. 24508/09 Sopot am Markt 8, tel. 52180

OBOWIE, DAMSKIE I MĘSKIE
162 Gd
BALLKE GR. WOLLWEBERGASSE 6-7
I. HEIL. GEISTGASSE 24

PERFUMERJA
LAUTER, Langgasse 85
przy bramie ul. Długiej tel. 26571 168 Gd

RADJA, LAMPY, ARTYKUŁY
ELEKTRYCZNE
Bahlmann A. G. Milchkannengasse 18.
Telefon nr. 23469. 164 Gd

SAMOCHOODY osobowe i ciężarowe
oraz wszystkie części zapas.
MAX FÖRSTER 185 Gd
AUTOMOBILGESELLSCHAFT M. B. H.
Stadtgraben 6 Telefon 28541
Gdynia, Świętojańska 9

SZKŁO, PORCELANA, PREZENTY
i STATKI KUCHENNE
BENNO HERRMANN, Langgasse 43/45.
Narożnik Langermarkt vis-a-vis Ratusza Tel. 24777.

WYKWINTNY SALON
187 Gd FRYZJERSKI
DIA PAŃ I PANÓW
PETER Korbasiewicz, telef. 21626

WYPRawy SŁUBNE,
1017 Gd bielizna męska, bielizna damska
OTTO KRAFTMEIER
Gdańsk, Langgasse 59 — Rok założenia 1864

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
zdjęcia artystyczne, pocztówki, powiększenia
Erich Schwartz, Kohlenmarkt 9

ELEGANCKI 40 Gd
ZAKŁAD KRAWIECKI
bogato zaopatrzony magazyn w materiały
Erwin & Erich Stenzel Langgasse 11, I piętro,
Telefon 26025.

ZAKŁAD KRAWIECKI
na miarę dla garderoby damskiej.
Specjalny oddział szycia płaszczy i kostiumów oraz
odnawianie. 170 Gd telefon 24932
Ernst Nabitz Schmiedegasse 23/24

Zakład wulkanizacyjny
OPONY SAMOCHOOWE 259
Wollmann & Goeddecke Fleischergasse 4
tel. 24429

ZEGARY: ZEGARY KONTROLNE I
AKCESORIA, NAPRAWA
ZEGARÓW I BIŻUTERII
F. GOLEMBIEWSKI, Breitgasse 133
Telefon 22783. 168 Gd

ZELÓWKI GOLIATOWE
Poczwórnej wytrzymałości — Chemiez. farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
369 Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Goliath-Sohlerei własc. W. Muzyk
II. Damm 17. tel. 23930

Tokarka z wrzecionem ciągnącym
i prowadnicą 1300 mm.
tokarka drzewna 1000 mm., ręczna prasa 30 mm.
wrzecionowe maszyny blacharskie, imadła, ko-
wadła, narzędzia w dobrym stanie sprzedaje
MAKUS BECKER, Gdańsk, Hopfengasse nr. 91.
Maszyny, narzędzia, stal, transmisje. 573 Gd

Zbliża się koniec roku szkolnego.
Promocje — egzaminy wstępne.
Korepetycji udziela dyplomowana nauczyciel-
ka. Zgłoszenia uprasza się kierować:
Tczew, Szkoła nr. 5. 579 T

ZARZĄD MIEJSKI W BRODNICY n/Drw.
poszukuje miernika do pomiarów miasta od 1 kwie-
tnia 1936 r. na okres jednoroczny.

Ubiegający się o tę posadę powinien posiadać:
1) obywatelstwo polskie;
2) upoważnienie do wykonywania prac jako
mierniczy przysięgły;
3) znajomość przepisów pomiarowych w myśli
instrukcji Ministra Robót Publicznych z dnia 17 pa-
ździernika 1928 r., instr. pomiarowych katastral-
nych II. z dnia 9 lipca 1926 r. i VIII, IX. z dnia 28
października 1881 r.;
4) własny teodolit.

Zarząd Miejski zezwoli na wykonywanie prak-
tyki prywatnej przez jeden dzień w tygodniu.
Zgłoszenia z referencjami i podaniem wysoko-
ści wynagrodzenia należy nadsyłać pod adresem
Zarządu Miejskiego w Brodnicy nad Drwęcą do
dnia 20 marca 1936 r. 566

TORUN
Nafta
silnopłomienna i litr tylko 38 gr

Mydło
ziarniste 1 i kg tylko 88 gr

Soda
w kawałkach 15 gr
w proszku 35 gr za 1 kg

Kartoflanka
najlepsza 1 kg 35 gr

Persil
paczka tylko 70 gr

Szczotki
wszelkiego rodzaju od
najtańszych

Świece
gromnice i pokojowe
kupujcie najkorzystniej
bo towar solidny
w Hurtowni

Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35

Artykuły
szklane,
emalowane,
gumowe,
narzędzia chirurg.
poleca

Aleks. Kamiński.
Toruń, św. Ducha 21.
Tel. 2120. 492 CK

Ogrodnicy
kupują sił i szpagaty naj-
taniej w firmie Zygmunt
Balcerowicz, skład skór,
Toruń, Zeglarska 21. 486 C



Otwierajcie szafy!

Przeglądajcie garderobę!

Odzież wiosenną czy-
ści chemicznie i far-
buje

**„BARWA-
KAŁAMAJSKI“**

Toruń, ul. Szeroka 21
Gdynia, ul. 10 Lutego
róż Abraham.
MOGILNO-INOWROCŁAW,
ul. Kr. Jadwigi 82.
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska
nr. 27. 589

TAPETY

w najnowszych deseniach
DROGERJA

„UNIVERSAL“
Toruń, Szeroka 17. 106 C

Wielki wybór
tapet

T. Rzymkowski, hurtownia
drogerja, Toruń, Szeroka 43.
582 C

Okazja
dla pszczelarzy!

Wiórka do miodu meta-
lowa 5 ul. amerykańskich,
5 koszek, 2 roje i różne
przybory pszczelarskie
tanie
sprzedam Toruń, Konop-
nickiej 12. 568 C

Tapety
w najnowszych deseniach
od najtańszych

Farby
lakiery, pokosty terpentyn.

Kleje
szelaki, papier szkl., boje-
brzozy

Oliwy
smary, tawott, karbolinasum.

Pendzle
szczotki, płaty, wycieraczk.

Frotery
wioły, froterówki, skurzakwi-
kupujcie najkorzystniej,
bo towar solidny
w Hurtowni

Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35



— Mamy świeżutkie zakąski.
— Wiem o tem. Jadłem je już onegdaj.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetry na stronie 7-linowej 0.20 zł
wiersz na pierwszej stronie 1.00 zł
wiersz na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-
kiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym układzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski,
z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na
podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman. Gdańsk, Kusschischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki. Bydgoszcz, ul. Mars.
Począ 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Eljasz. Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Ganeza